Nr. 125 Niedziela, 1 czerwca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Strachy na lachy.

Stronnictwa opozycji, a szczególniej dwa ich krańcowe skrzydła, nadużywają stanowczo jednych i tych samych oklepanych efektów, usiłując wmówić w ogół, iż jak długo Rząd nie ukorzy się przed sejmowładztwem, w Polsce będzie źle i coraz gorzej, szczególniej pod względem gospodarczym. Do utrwalenia w umysłach tej dość posępnej tezy używa się zarówno własnych, jak i importowanych wielkości, ale, bez względu na to, co mówią pp. Cook, Strug albo Rybarski, w Polsce nie czuć jakoś owego defetystycznego a jednocześnie przedrewolucyjnego nastroju, o stworzenie którego tak bardzo idzie bojownikom obrażonej w swoich kanonach „demokracji". I lamenty ich i żale i przepowiednie i groźby giną jakoś w próżni bez echa. To deklamatorstwo polityczne poprostu dokuczyło... Życie przechodzi nad niem do porządku dziennego. Rzeczywistość zadaje mu kłam bezustanku.

Więc jakże to... Gdyby opozycja rządziła, byłoby lepiej? Stan ekonomiczny kraju by się poprawił, bezrobotni znaleźliby pracę, pieniądze zagraniczne poczęłyby płynąć rzeką, a i bezpieczeństwo granic Rzplitej by wzrosło? Któż w to uwierzy?! W Anglji rządzi Labour Party, no i co, czy się tam co poprawiło?... „Robotnik" z dnia 27 maja zmuszony jest przyznać: „Mac Donald objął władzę w okresie początku spadku konjunktury i dziś narówni z rządami innych krajów, ma poza normalnemi kłopotami powojennego rządzenia jeszcze kłopot dodatkowy i to najprzykrzejszy, spowodowany przesileniem światowem. Liczba bezrobotnych od zmiany rządu w czerwcu ub. r. wzrosła o kilkaset tysięcy i rząd robotniczy, który szedł do wyborów pod hasłem walki z klęską bezrobocia, znalazł się w sytuacji groźniejszej, niż którykolwiek z rządów!!"

To jedno szczere wyznanie obala wszystkie „listy", „odezwy" i „wywiady", mające nas przekonać, iż zwycięstwo partyjnictwa w Sejmie i w Rządzie może jedynie zlikwidować w jakiemkolwiek państwie ciężki chwilowo kryzys gospodarczy. Czemuż go nie zlikwiduje w Anglji p. Mac Donald z p. Snowdenem?... Czemuż tam coraz gorzej, choć rzecz się dzieje w klasycznym kraju parlamentaryzmu?... A prawda: konjunktura!... Obcym rządom, szczególniej partyjnym, przyznaje się tę okoliczność łagodzącą. Tylko u siebie w domu stawia im się wymagania bezwzględne i oskarża się je o wszystkie winy, ale to są pociski papierowe i mało kto bierze je na serjo.

Poważne sfery gospodarcze szczególniej zdają się nie wierzyć bynajmniej, by kluczem do otworzenia kredytów zagranicznych i wogóle punktem wyjścia do uzdrowienia sytuacji mogło być zwalczanie Rządu. Przeciwnie — mają do niego zaufanie. Oto na zebraniu Centralnego Związku Przemysłu, górnictwa, handlu i finansów p. prezes Andrzej Wierzbicki, jeden z największych praktycznych ekonomistów podkreśla z całem uznaniem dobrą wolę i szczerość zamierzeń Rządu w zakresie polityki gospodarczej i oświadcza dobitnie: „jeśli dziś w bezmyślnem roznamiętnieniu demagogicznem pewne odłamy opozycji usiłują zastraszyć Rząd i utrudnić mu przyjście z pomocą życiu gospodarczemu, to możemy na to odpowiedzieć tylko stwierdzeniem, iż wszelka zwłoka w zwalczaniu kryzysu odbić się musi na tych właśnie szerokich rzeszach robotników, których przywódcy przeciwstawiają się zrealizowaniu postulatów życia gospodarczego"... Szkoda. że tych słów bezstronnego znawcy stosunków pisma opozycyjne nie podały do wiadomości swych czytelników... Ale to byłby już z ich strony zbytek uczciwości...

Podobnie jak myślą przemysłowcy, myślą i rolnicy i, o ile nie są zaprzysięgłymi agitatorami endecji oczywiście, ci mają również śmiałość mówienia szczerej i spokojnej prawdy. Oto jeden z najpoważniejszych ziemian, stojący wiele lat na czele Centralnego Towarzystwa Rolniczego senator Stecki, zabrał głos na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i, wyłożywszy szereg potrzeb ziemiaństwa, zakończył przemówienie swe w te słowa: „Jeżeli postulaty nasze z takiem zaufaniem za pośrednictwem pana Ministra Rolnictwa w ręce Rządu i pp. Ministrów składamy, to pomiędzy innemi i dlatego. że całe dzieje Rządów obecnych, całe parolecie Rządów obecnych przekonały nas, że te Rządy z dużą wiarą i zrozumieniem pragną odnosić się do spraw gospodarczych. Naszą rzeczą jest to zrozumienie ułatwić"...

Ten dwugłos jest naprawdę więcej wart, niż „barykadowe" przyśpiewki opozycji. Panowie Wierzbicki i Stecki to ta opinja polska, stawiająca istotnie ponad wszystko realny interes Państwa i jego wytwórczość... Rzecznicy rozgniewanego partyjnictwa, kopiący wciąż przepaść pomiędzy Rządem a Narodem, to ludzie w gruncie rzeczy wyznający zasadę: „im gorzej, tem lepiej" i działający w myśl tej zasady szlachetnej. Intencje ich są jednak zbyt widoczne. Więc bezustanne fajerwerkowe gromy, padające z ich strony w spokój naszego życia, nie przerażają już nikogo... Strachy na lachy!...

Z ostatniej chwili.

Komunikat komisji mieszanej polsko-niemieckiej.

Warszawa, 31 maja. (PAT.) W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy następującej treści: „W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajścia granicznego w Neuhofen. Komisja ustala, że dotąd ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadomości od komisji, ponieważ w komisji panuje zgoda co do tego, że podczas przebiegu dochodzeń o istocie tych dochodzeń wiadomości nie mogą być podawane".

Życie polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja. Dziś przedpołudniem odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja pod przewodnictwem Premjera. Narada dotyczyła spraw gospodarczych. Udział w konferencji wzięli Ministrowie: Kwiatkowski i Polczyński, oraz podsekretarze stanu Wysocki i Grodyński.

Warszawa, 31 maja. Z miarodajnych kół wyjaśniają, iż pogłoski, jakie ukazały się w prasie opozycyjnej o rzekomych zmianach w składzie Rządu, są pozbawione wszelkich podstaw.

Warszawa, 31 maja. W Sejmie odbyło się dziś kilka zebrań rozmaitych klubów poselskich. Na zebraniach tych omawiano przeważnie sprawy organizacyjne.

Poincaré o memorjale Brianda.

Paryż, 30 maja. (PAT.) „Excelsior" drukuje ukazujący się dziś równocześnie w dzien. „La Nacion" w Buenos Aires artykuł Poincaré'go o federacji europejskiej. W artykule tym Poincaré pisze: Niesłusznem byłoby przypuszczać, że koncepcja ta nie napotka na przeszkody na terenie politycznym. Dla przekonania się o tem, wystarczą chyba uprzedzenia i streszczenia, poczynione przez prasę niemiecką. Niesłusznem byłoby także przypuszczać, że prawnej i pokojowej organizacji europejskiej można będzie dokonać bez trwałych i racjonalnych porozumień gospodarczych, jutro bowiem staną przed nami te same zagadnienia, co wczoraj. Miejmy tylko nadzieję, że zetkniemy się z temi zagadnieniami w atmosferze daleko spokojniejszej i że potrafimy rozstrzygnąć je międzynarodowo.

Skład partji komunistycznej.

Moskwa, 30 maja. (PAT.) „Izwiestja" drukują niektóre dane, dotyczące składu partji komunistycznej. Według ich informacji, partja komunistyczna liczy obecnie około półtora miljona członków. 68.2% ogólnej liczby członków stanowią robotnicy oraz pracownicy „Sowhozów" i „Hołhozów", 18.7 procent chłopi, 12.2 proc. urzędnicy. Liczba kobiet wynosi 14%. „Izwiestja" zwracają uwagę na fakt zmniejszenia się ostatnio ilości zgłoszeń kandydatów do partji. W pierwszym kwartale 1929 r. wstąpiło do partji 102.000, w drugim 65.000, w trzecim 43.000. W tymże okresie usunięto z partji około 170 tysięcy. Ostatnio w związku ze zbliżającym się terminem 16 zjazdu partyjnego, zauważyć się dał większy napływ zgłoszeń. Dziennik sowiecki uskarża się pozatem na słabe zainteresowanie partją ze strony robotników fabrycznych. Ilość komunistów w stosunku do ogólnej liczby robotników wynosi zaledwie 12.6%.

Premjer Sławek w Łowiczu.

Łowicz, 30 maja. (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przybył w dniu dzisiejszym w towarzystwie Ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego do Łowicza. Premjer obecny był na podwieczorku, wydanym na cześć Pana Prezydenta w kasynie 10 p. p. Po podwieczorku Pan Prezydent odbył z Premjerem i Ministrem Czerwińskim konferencję. Po konferencji Premjer oraz Minister Czerwiński pożegnawszy Pana Prezydenta, odjechali do Warszawy.

Nagroda naukowa dla prof. Zielińskiego.

Warszawa, 31 maja. (PAT). Ministerstwo W. R. i O. P. z okazji jubileuszu 50-lecia pracy naukowej prof. Tadeusza Zielińskiego nadało jubilatowi za prace naukowe nagrodę Ministerstwa W. R. i O. P. w najwyższym wymiarze 10.000 złotych.

Komunikacja lotnicza Gdańsk-Bukareszt.

Warszawa, 31 maja. (PAT). Jutro dnia 1 czerwca br. odlatuje z Warszawy do Bukaresztu pierwszy samolot nowej linji lotniczej Gdańsk - Warszawa - Bukareszt. Samolotem tym udaje się do Bukaresztu 8 pasażerów a mianowicie: radca Rzewuski, kierownik referatu rumuńskiego w M. S. Z., pułkownik Filipowicz, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w Min. Komunikacji, kpt. Piątkowski, kierownik referatu prawno - politycznego w wydziale lotnictwa, Roman Starzyński, dyrektor P. A. T., Tadeusz Strzetelski, kierownik referatu prasowego Min. Komunikacji, oraz przedstawiciel rady nadzorczej „Lotu" pułkownik Abczyński, a wreszcie attache handlowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie Balacescu.

Zagadkowy wypadek.

Przemyśl, 30 maja. (PAT). 18-letni uczeń J. Galikowski znalazł onegdaj na śmietniku pudełko, które usiłował otworzyć. Podczas tej manipulacji nastąpiła eksplozja, w wyniku której Galikowski uległ dotkliwemu poranieniu twarzy i nadwerężeniu szczęki.

Alarmujące plotki.

Pod sensacyjnym tytułem „Przygotowania zbrojne Małej Azji“, „Berliner Boersen Kurrier“ donosi z Kairu, iż antysjonistyczny kierunek w polityce angielskiej, który znalazł swój wyraz w wydaniu zakazu imigracji żydowskiej do Palestyny, wywołany jest, zdaniem tamtejszych angielskich kół wojskowych, względami natury militarnej.

Z wynurzeń, jakie uczynił jeden z wybitnych przedstawicieli wojsk Wielkiej Brytanji, skoncentrowanych na bliskim wschodzie, generał brygady Dobby, w którego rękach spoczywało naczelne dowództwo w czasie rozruchów sierpniowych w Palestynie, wynika — zdaniem korespondenta, że pomimo polityki pokojowej rządu Mc Donalda, czynniki angielskie w kolonjach liczą się z możliwością wielkiego starcia między Wielką Brytanją a Rosją i czynią wszelkie przygotowania na wypadek wojny angielsko-rosyjskiej. Gen. Dobby urządza z oficerami i szeregowcami palestyńskich wojsk okupacyjnych wieczory dyskusyjne, na których temat ten jest stale brany pod uwagę.

W związku z niebezpieczeństwem — pisze w dalszym ciągu korespondent — ze strony Rosji, angielskie czynniki wojskowe uważają zaludnianie Palestyny, która stanowić ma ważny plac broni cesarstwa brytyjskiego, przez ludność żydowską, emigrującą ze wschodniej i środkowej Europy, byłoby równoznaczne z narażeniem na niebezpieczeństwo tego ważnego skrzydła ogólnego frontu angielskiego na bliskim wschodzie.

Mówiąc o roli, jaką Niemcy mogłyby odegrać na wypadek konfliktu angielsko - sowieckiego, korespondent „Berl. Boers. Kurrier“ podkreśla, iż w miarodajnych kołach narazie panuje przekonanie, iż Rzesza niemiecka wykorzysta sytuację, spowodowaną angielsko-rosyjskim konfliktem, w celu zażądania zwrotu terytorjów, utraconych w czasie wojny światowej.

Nowa formuła przysięgi Heimwehry.

Wiedeń, 30 maja. (PAT). Dziś wieczorem nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie przywódców Heimwehry wiedeńskiej. Formuła przysięgi brzmi: „Pragniemy objąć władzę w państwie i uporządkować nanowo państwo i gospodarkę dla dobra całej ludności“. Formułka nakazuje dalej każdemu członkowi Heimwehry zwalczać zachodni parlamentaryzm demokratyczny i państwa parlamentarne.

Litewska wycieczka w Wilnie.

Wilno, 30 maja. (PAT). Wczoraj, 29 b. m. w godzinach porannych przybyła do Kowna przez Łotwę krajoznawcza wycieczka 90 Litwinów, uczniów szkół średnich kowieńskich, pod kierunkiem kilku nauczycieli. Wycieczka zabawi w Wilnie 2—3 dni. Dzisiaj uczniowie litewscy odbyli wycieczkę do Trok.

Francja a walki w Indjach.

Paryż, 30 maja. (PAT). W dzienniku „La journée Industriele“ red. naczelny Paul Gignoux zwraca uwagę na wypadki, zachodzące w Indjach. W podobnych razach — oświadcza on — solidarność europejska obowiązuje wszystkie państwa. Francji tego chyba przypominać nie trzeba, gdyż łączność, istniejąca między tem, co się dzieje w Indjach angielskich i we francuskich Indochinach, jest conajmniej prawdopodobna. Nie należy zamykać oczu na pożar, powstający u sąsiada, zwłaszcza, gdy iskry tego pożaru padają na nasze terytorjum.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

zwiedza Ziemię łowicką.

Łowicz, 30 maja. (PAT.) Cały dzień dzisiejszy spędził P. Prezydent Rzplitej wśród ludu księżackiego. Odwiedzając jego zagrody i chaty, żywo zainteresował się P. Prezydent życiem i obyczajami Księżaków, przyczem witany był z wdzięcznością. Marszruta dnia dzisiejszego wiodła przez Smolin i Lutyn, gdzie P. Prezydenta spotkał dowódca O. K. Łódź, gen. Małachowski oraz Starosta łowicki, Strzeszewski. W Łakowie P. Prezydent zwiedził chatę miejscowego księżackiego poety wiejskiego, Chlebnego. W Złachowie Pan Prezydent przybył do „Ogniska“, gdzie obejrzał zbiory etnograficzne, zgromadzone przez Towarzystwo krajoznawcze. Z kolei odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa przyjaciół Ogniska księżackiego. P. Prezydent zwiedził nadto wystawę przemysłu ludowego kilku powiatów.

O godz. 16 P. Prezydent przybył do Łowicza, gdzie był gościem wojska. Dostojny Gość odebrał raport od dowódcy pułku, poczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów wojskowych i oddziałów P. W. Niedługo potem odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego okręgu łowickiego. Po defiladzie odbył się podwieczorek w Kasynie 10 p. p., na którym obecni byli również przybyli z Warszawy Prezes Rady Ministrów Sławek oraz Minister Czerwiński.

O godz. 18 P. Prezydent opuścił Łowicz, udając się przez Rybin, Młodzieszyn i Brogów do Chodakowa, gdzie powitał Głowę Państwa dyr. fabryki sztucznego jedwabiu, p. Kozierowski. przedstawiciel warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, b. Minister Klarner, grono inżynierów oraz przedstawiciele robotników. Po powitaniu, odbył się obiad, na któym wygłoszono przemówienia.

Oświadczenie Gandhiego.

Wiedeń, 30 maja. (PAT.) Specjalny korespondent „Neue F. Presse“ podaje swą rozmowę z Gandhim, w czasie, kiedy ten ostatni rozpoczął swój słynny pochód nad morze. Gandhi oświadczył: „Oczekuję, iż ruch, wszczęty przezemnie, będzie skuteczny. Spodziewam się, że nie doprowadzi on do gwałtów, ale i w takim wypadku nie będę mógł się cofnąć. Przyznaję, że jest to moja ostatnia szansa. Jeżeli z niej nie skorzystam, wówczas podobna sytuacja nigdy może nie wrócić. Ruch rewolucyjny gwałtowny zyskuje coraz bardziej na sile. Z tego powodu musiałem jaknajszybciej rozpocząć swe kroki. Kwestja przeciwieństw religijnych i inne zagadnienia, są to sprawy natury podrzędnej, które nie będą mogły być rozwiązane, dopóki nie uzyskamy władzy.

O kredyty zagraniczne dla Polski.

Finansiści amerykańscy w Warszawie.

Warszawa, 31 maja. (PAT). Dzisiejszy „Express Poranny“ podając wiadomość o oczekiwanym przyjeździe do Polski w przyszłym tygodniu wiceprezesa Guaranty Trust Co. p. Ralpha Dawsona zaznacza, iż przyjazd finansisty amerykańskiego pozostaje w związku z planem rozległej akcji finansowej p. Deweya.

Warszawa, 31 maja. (PAT). „Kurjer Poranny“ komentując przyjazd do Polski p. Festera Dullasa jednego z wybitnych prawników amerykańskich i pełnomocnika prawnego konsorcjum amerykańskiego, które udzieliło Polsce pożyczki stabilizacyjnej pisze, iż przyjazd p. Dullasa pozostaje w związku z możliwością inwestycji kapitałów amerykańskich w przemyśle polskim. P. Dullas miał rzekomo przywieść do Warszawy konkretne propozycje finansowe dla jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce na wzór porozumienia, jakie doszło do skutku pomiędzy fabryką Lilpopa i grupą amerykańską.

Fabryki fałszywych dolarów.

Sfałszowano banknotów na sumę 1 miljona dolarów.

Nowy Jork, 30 maja. (PAT.) Po kilkumiesięcznem dochodzeniu, policja kryminalna wykryła na przedmieściu Brooklyna szeroko rozbudowaną fabrykę fałszywych monet. Skonfiskowano falsyfikaty na sumę powyżej 1 milj. dol. Fabrykę urządzono na wzór nowoczesnej mennicy, posiada ona doskonałe urządzenia techniczne, umożliwiające drukowanie fałszywych banknotów dolarowych do 50.000 dol. w ciągu godziny.

Berlin, 30 maja. (PAT.) Dziś rozpoczął się tu przed sądem ławniczym proces przeciwko trzem członkom międzynarodowej bandy fałszerzy dolarów: obywatelowi rumuńskiemu Hermanowi Jarmusze, Węgrowi, Ignacemu Kadzowi oraz Czechowi, Eugenjuszowi Weissemu. Siedzibą bandy była Antwerpja. Banknoty fałszowano w ten sposób, że jedno- lub pięciodolarowe odcinki przerabiano na 100- lub 500-dolarowe.

Rzadka sensacja kryminalna.

13 par obciętych uszu ludzkich.

Łódź, 30 maja. (P. A. T.) W dniu wczorajszym Wojewódzki Urząd Śledczy stanął w obliczu nienotowanej w kronikach policyjnych niebywałej zagadki. Mianowicie, w godzinach popołudniowych, na torze kolejowym w pobliżu Ujazdów, wyrzucona została przez nieznanego osobnika z pociągu osobowego Nr. 414, zdążającego ze Skarżyska do Łodzi, paczka owinięta w gazetę żydowską. Przechodnie, którzy rozwinęli tę tajemniczą paczkę, znaleźli w niej 13 par uszu ludzkich. Zaalarmowana policja zabezpieczyła pakunek. Wezwany lekarz stwierdził, że są to uszy ludzkie, przed niedawnym czasem obcięte, na co wskazują znalezione w paczce kawałki gazy i waty, przepojone krwią. Po oględzinach, niezwykły pakunek odstawiono do prosektorjum, gdzie zostanie poddany ponownym oględzinom lekarskim. Władze śledcze wszczęły poszukiwania za osobnikiem, który wyrzucił paczkę z pociągu.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Obrady dziennikarzy państw bałtyckich.

Ryga, 30 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym otworzona została przez przewodniczącego łotewskiego Związku dziennikarzy Skalbego konferencja dziennikarzy państw nadbałtyckich, w której wzięło udział 17 przedstawicieli państw Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Niemiec, Polski, Szwecji i Gdańska oraz sekretarz generalny międzynarodowej Federacji dziennikarzy Valot. Zapowiedziany jest również udział przedstawiciela Norwegji. Imieniem rządu łotewskiego wygłosił przemówienie powitalne prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Celminsz. Imieniem Międzynarodowej Federacji dzienikarzy przemawiał sekretarz generalny Valot. Obrady konferencji potrwają 3 dni.

Konkursy hippiczne w Warszawie.

Warszawa, 30 maja. (PAT). W sobotę rozpoczynają się w Warszawie w Łazienkach IV-te Międzynarodowe konkursy hippiczne, zorganizowane przez Towarzystwo międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce. W zawodach jutrzejszych weźmie udział kilkudziesięciu jeźdźców polskich, kilkunastu zagranicznych i około 20 amazonek. Z gości zagranicznych startuje 8 Włochów, 4 Francuzów i 1 Rumun. Ogółem Polacy wystawiają około 120 koni, goście zaś 32.

Rozmowa telef. Berlin — Los Angelos.

Berlin, 30 maja. (PAT). Donoszą, że wczoraj przeprowadzono próbną rozmowę pomiędzy latającym samolotem w miejscowości Los Angelos a Berlinem, czyli na odległość przeszło 12.000 km. Rozmowa ta odbyła się o godz. 15 według czasu zachodnio-amerykańskiego, czyli o godz. 23 według czasu środkowo - europejskiego. Odbiór był tak silny, że pasażerowie samolotu prosili o ściszenie głosu.

Śledztwo w sprawie mordów w Düsseldorfie.

Berlin, 30 maja. (PAT). Z Düsseldorfu donoszą, że dochodzenia policji kryminalnej przeciwko Kuertenowi są na ukończeniu. Mordercę oddano wczoraj do rozporządzenia sędziego śledczego, który zarządził formalny areszt. W ciągu dni najbliższych rozpocznie się przesłuchanie mordercy przez sędziego śledczego. Równocześnie psychjatrzy podejmą badanie stanu umysłowego Kuertena. Proces oczekiwany jest we wrześniu.

Zabójstwo generała.

Wiedeń, 30 maja. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Maryborku: Wczoraj zastrzelił maszynista Faleskini generała Stramlicza, 4-ma strzałami rewolwerowemi. Żona Faleskini'ego była od dłuższego czasu gospodynią generała, który zapisał jej w testamencie swoją willę. Kiedy gospodyni wyszła zamąż za Faleskiniego, została przez generała wydziedziczoną. Gospodyni rozpoczęła proces, który przegrała, wskutek czego popadła w obłąkanie, a mąż w rozpaczy zastrzelił generała.

Pogrzeb komisarza Liśkiewicza.

Tczew, 30 maja. (PAT). Dziś popołudniu odbył się tu pogrzeb ś. p. Liśkiewicza, oficera straży granicznej, który przed kilku dniami padł od kuli niemieckiej pod Opaleniem. Pogrzeb zamienił się w wspaniałą manifestację, będąc zarazem hołdem dla ofiary napaści pruskiej.

Bohaterka przestworzy.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Londyn, w maju 1930.

O kim dziś mówi cały Londyn? Ani o Gandhim, ani o przesileniu w łonie rządu robotniczego. Uwagę stolicy przykuwa mała stenotypistka z Hull, która dosiadła „napowietrznego rumaka" i pomknęła na drugą półkulę.

„Lindbergh w spódnicy", — tak bowiem ochrzcili bohaterską lotniczkę Anny Johnson — nie jest pierwszą niewiastą, która zbiera wawrzyny w dziedzinie angielskiego lotnictwa, podobnie, jak i Lindbergh nie był pierwszym zdobywcą lotu transoceanicznego. Księżna Bedford i lady Baily chlubnie już zapisały się na kartach lotnictwa. Wielką jednak zasługą i bohaterskim wyczynem Anny Johnson jest to, że na wzór Lindbergha udała się w podróż zupełnie sama. Pomyśleć tylko: młoda kobieta, zupełnie samotnie szybująca nad pustynią Iraku lub górami Indo-Chińskiemi, drobna łupinka, unosząca pilotkę nad bezmiarem wód Oceanu do Australji, gdy wokoło niema nic i nikogo, a od najbliższego osiedla ludzkiego jest się oddaloną o setki mil! Ileż wytrwałości, jaką siłę nerwów musi posiadać zdobywczyni rekordowego przelotu Angija - Australja, aby w ciągu setek godzin czuwać nad swą kierownicą.

Do niedawna jeszcze Anny Johnson była skromną stenotypistką w biurze adwokackiem. Lotnictwo jednak kusiło młodą Angielkę i gdy po raz pierwszy z okazji pokazów lotniczych przelatywała nad lotniskiem w Hull za 5 szylingów, poprzysięgła sobie, że zostanie lotniczką. Odtąd Anny wszystkie swe oszczędności przeznaczała na naukę latania. Zrywała się nad ranem, aby już o godz. 6-tej być na lotnisku. Tu tak długo kręciła się i zamęczała pilotów, aż ci zgodzili się udzielać jej lekcyj. Długie godziny pracy biurowej zapełniała myślą o przyszłej karjerze lotniczki. Wreszcie po uciążliwej mozolnej pracy mała „Johnnie", gdyż tak ją przezwano na lotnisku, otrzymuje dyplom lotnika. Jest bodaj że pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała podobne urzędowe miano. Stenotypistka z biura adwokackiego ma prawo prowadzić pasażerskie samoloty. Marzenia młodej dziewczyny ziściły się! Ale któż zechce podróżować samolotem, prowadzonym przez niewiastę? I z tego powodu zrodziło się w niej postanowienie dokonania jakiegoś wielkiego bohaterskiego czynu, aby zyskać zaufanie zarówno przesiębiorstw lotniczych, jak i pasażerów. Wtedy to powstała myśl przelotu do Australji.

W jednym z licznych wywiadów, któremi zapełniona jest prasa angielska, siostra bohaterskiej lotniczki wydała „jej tajemnicę". Cóż mogła mieć na celu Anny, gdy rozpoczęła swój lot? — opowiada niedyskretna siostrzyczka, — „nie szukała pieniędzy, ani sławy, ani też... męża. Szło tylko o to aby pozwolono jej zostać zawodową lotniczką i prowadzić pasażerskie samoloty".

Droga do Australji, licząca 10.000 mil angielskich, obfitowała w wiele niebezpiecznych przygód i raczej przypadkowi zawdzięczać należy, że Anny doleciała. Nad pustynią Arabską, między Bagdadem a Bender-Abbasem silny wicher piaszczysty zmusił lotniczkę do lądowania. Uzbrojona jedynie w mały rewolwer, Anny przez dwie godziny siedziała wśród bezbrzeżnych piasków pustyni, oczekując każdej chwili napadu dzikich Beduinów. Na szczęście, nikt nie dostrzegł lądującego samolotu i po pewnym czasie lotniczka mogła ruszyć dalej. Dążąc z Kalkuty do Indo-Chin, Anny przez dłuższy czas błądziła w chmurach, gdyż padały nieustanne deszcze i nie można było dostrzec ziemi. Gdy już zapasy benzyny były na wyczerpaniu, udało jej się wylądować w miejscowości Insen, aby natychmiast niemal bez wypoczynku, ruszyć dalej — do Rangoon. Tu oczekiwała Anny najgorsza próba. Pomiędzy Rangoon a Bangkokiem piętrzą się potężne łańcuchy gór i biedny „Jazon" — samolot Anny Johnson, — osiągnąć musiał ogromną wysokość, aby wśród chmur i we mgle szybować w niewidocznym kierunku, ryzykując każdej chwili roz bicie się o szczyty. Pozostał jeszcze najbardziej niebezpieczny odcinek między Singapore a wybrzeżem australijskiem, gdzie wieją niebezpieczne mussony, a setki mil przebywać należało nad wodami oceanu. Lecz wytrwała i bohaterska Anny pokonała wszystkie przeszkody i stanęła w porcie Darwina, w Australji, owacyjnie witana przez miejscową ludność.

Kobieta zawsze pozostaje kobietą, i gdy, po długiej męczącej podróży nad oceanem. Anny wysiadła z „Jazona", otoczona dziesiątkiem tysięcy widzów, przedstawicielami władz i miejscowymi lotnikami, zerwała hełm z głowy, wyjęła z torebki grzebyk i pierwszym odruchem poprawiła starganą fryzurę, następnie ukarminowała wargi — i wtedy dopiero odpowiedziała na powitanie. „Zadepeszujcie do moich rodziców", prosiła Anny przedstawicieli rządu, „że cel swój osiągnęłam. Nikt mi się jeszcze nie oświadczył — i jestem bardzo szczęśliwa! A wy wszyscy, zwróciła się do obecnych na lotnisku, „możecie mi mówić „Johnnie"...

L. H

„Ou va la Pologne?"

Leży przed nami książka, pełna entuzjazmu i młodzieńczości, dzieło talentu i rozwagi, bogata w cyfry statystyczne i filozoficzne nastroje.

Autor jej, Ernest Pezet, deputowany z Morhiband, był uczestnikiem wycieczki parlamentarzystów francuskich na Wystawę w Poznaniu. Musiała wywrzeć na nim potężne wrażenie, musiał znaleźć potwierdzenie tego wrażenia w wycieczce po kraju — skoro postanowił utrwalić je w nieprzemijającej formie wytwornie napisanej książki. Nie waha się w niej przed poruszeniem najbardziej drażliwych tematów międzynarodowych, problemów polityki wewnętrznej i zagadnień narodowościowych.

Przekonywuje nas o tem rzut oka na spis rozdziałów, a więc: Wystawa Powszechna, Życie gospodarcze, Życie polityczne, Wilno, Lwów, Górny Śląsk, Korytarz pomorski, Historja ucisku pruskiego, Opinje o polskiej polityce wewnętrznej, Rzut oka z nad Wisły na Locarno-Genewę-Paryż itd.

Tak więc, zamiarem autora było objęcie przeszłości i teraźniejszości po to — aby zapytać się w końcu — dokąd Polska idzie? — i dać na to pytanie konkretną odpowiedź.

Bezsprzecznie najlepiej opracowane są w książce rozdziały, dotyczące życia gospodarczego i polityki międzynarodowej. Autor swobodnie dysponuje bogatym materjałem historycznym i statystycznym, rozumuje prosto i przekonywująco. Pewne wątpliwości budzić mogą poglądy na politykę wewnętrzną. Rzecz to zrozumiała. Rzut oka z okien wagonu i rozmowy z wybitnymi politykami, przeprowadzone w imię zasad objektywizmu, nie mogą wystarczyć do wydawania opinji. Stąd w książce wyraźnie uwydatnia się osobistość ludzi, z którymi autor się zetknął, a na planie dalszym pozostaje program i aktualna działalność stronnictw.

Odpowiedź, jaką książka daje na postawione w tytule pytanie, jest prosta: Polska idzie po drodze gospodarczego i politycznego rozwoju. Rozwój ten w wielu wypadkach może imponować. Chwilowe trudności nie mogą przysłaniać tej niewzruszonej prawdy.

Autor przyznaje się, że jest rzecznikiem porozumienia francusko - niemieckiego i radby porozumienie to rozciągnąć również na Polskę. Jest to oddźwięk melodyj lokarneńskich, pełnych pacyfistycznego optymizmu, którym życie niestety aż nazbyt często zaprzecza. Byłoby wdzięcznem zadaniem dla naszej propagandy wykazać genezę dyssonansów.

Całość zainteresuje niewątpliwie każdego czytelnika. Pomnaża ona tak bardzo bogaty plon Powszechnej Wystawy w Poznaniu.

T. G.

Teatr w Gdyni.

„Dzień Pomorski" podaje wywiad z p. dyr. Brylińskim, twórcą reprezentacyjnego teatru na P. W. K. w Poznaniu, który zaznaczył, że Gdynia wraz z przyległemi okolicami i miastami, jak Wejherowo, Tczew, Kartuzy i Puck winna mieć stały swój teatr i że nie widzi żadnych przeszkód, żeby taki teatr powstał w Gdyni. Dyr. Byliński poczynił już szereg przygotowań oraz nakreślił plany takiego teatru.

Cuda Bolonji.

Sławny tunel apeniński, pomiędzy Florencją a Bolonją, został ukończony, a bywalcy włoscy nazywają go „drugim cudem Bolonji". Tunel ten prawdziwy triumf nad naturą, posiada 18.500 m. długości, a szeroki jest na 8.20 m., tak, że dwa pociągi mogą się w nim mijać. Pod względem swojej długości przewyższa zatem tunel boloński długość głośnego tunelu alpejskiego św. Gottharda. Droga między Bolonją a Florencją została, dzięki temu nowemu arcydziełu, skrócona o 40 klm., a jazda ze stolicy Emilji do stolicy Toskany trwa teraz 1¼ godziny, zamiast 3 godzin. Dla ruchu pociągów, dla turystyki światowej, dla życia wogóle, zysk to bardzo znaczny; chociaż podróżny stracił teraz niejeden przepiękny widok, nastręczający się w tej uroczej, górskiej partji.

Budowa tunelu była bardzo ciężka. Musiano walczyć z potężnemi złożami skalnemi, z twardością pokładów kamiennych i z ustawicznie wybuchającą wodą podziemną, która tu była tak obfita, że nawet w największe letnie susze pompowano 260 litrów wody na sekundę. Budowa tunelu rozpoczęła się w roku 1913, a przerwana wskutek wojny, podjęta została nanowo w r. 1920. Obecnie największy tunel Włoch jest gotowy; trudy wzniesienia były daleko większe niż przy budowie Simplonu, a koszta wyniosły przeszło 1 miljard lirów. Za to technika inżynierów włoskich odniosła sukces nieporównany. Wszakże stworzyła — jak mówią Niemcy — „drugi cud Bolonji".

Ale co jest w takim razie „pierwszym cudem" tego starego miasta bolońskiego? Czy jego dzieła architektoniczne, rzeźbiarskie i malarskie? Czy budynki świeckie i kościoły, wieże Asinelli i Garisenda, głębokie dzieła plastyczne Jacopa della Quercia w katedrze San Petronio? A może przesławny uniwersytet boloński, najstarszy na świecie obok paryskiego? Otóż ani jedno, ani drugie, ani trzecie, tylko całkiem coś innego. Mianowicie: k o b i e t y b o l o ń s k i e.

Takich uczonych i niepospolitych niewiast nie posiadało bowiem chyba żadne inne miasto w Europie. Jakby urok prastarej Uczelni Bolońskiej padł na nie i przechowywał się w nich, jak światło słoneczne, z pokolenia na pokolenie.

Już w 14 stuleciu działała na Uniwersytecie bolońskim piękna Novella d'Andrea, jako profesorka matematyki. Zastępowała ona swego ojca w wykładach, a że była bardzo urodziwa, co mogło snadnie rozpraszać uwagę studentów, przeto katedra jej była oddzielona od audytorjum długą, jedwabną firanką. W następnych wiekach mamy dalsze profesorki-kobiety: Laura Bassi wykłada w Bolonji fizykę i mechanikę w XV wieku, później spotykamy tu Signorę Mauzolinę jako profesora anatomji, a jeszcze w początkach 19 wieku katedra greki spoczywała w pięknych dłoniach uczonej Klotyldy Tambroni, której grób na Campo santo dotąd pokazuje się obcym przybyszom.

Mimo tej uczoności swojej, wiedziały jednak czarujące córy Bolonji, co to jest miłość. Gdy po bitwie pod Fossalta, naturalny syn cesarza Fryderyka II Hohenstaufa, Enzio, dostał się do niewoli i osadzony został w więzieniu bolońskiem, zakochała się w nim piękna Lucia Vendagoli, córka patrycjusza bolońskiego. Pewnego dnia rzekł do niej książę (gdy wkradła się do jego więzienia): „Ben ti voglio" (kocham cię), a ona odrzekła: „E ben ti voglio" (i ja cię kocham). Z małżeństwa tych dwojga kochanków pochodził słynny później ród włoskich Bentivogliów, nazwany tak od słów wyznania miłosnego. A dodać trzeba, że piękna Lucia dzieliła jeszcze potem przez 22 lat los swego męża, zamkniętego w obrębie murów Bolonji.

Dzisiejsze kobiety bolońskie cieszą się również niezwykłą sławą. Mówią uroczo swoim toskańskim dialektem i wogóle mają szczególny urok w rozmowie i życiu towarzyskiem. Są wysmukłe i jakby nerwowe, spalone od słońca, o ciemnych włosach i ciemnych, ognistych oczach; z zachwytem spogląda na nie cudzoziemiec, jak z wdziękiem przechadzają się pod arkadami i podcieniami tego starożytnego grodu. Wobec obcych są „Bolonki" zrazu nieprzystępne i odporne, ale jakieś miłe, grzeczne słowo, czy inteligencja mężczyzny szybko przełamuje pierwsze lody. A wtedy rozmowa i towarzyskie obcowanie z mieszkankami Bolonji jest pełne uroku, zwłaszcza, że lubią mówić długo i dużo; bo bużie mają tak wymowne, jakby uczyły się retoryki i dialektyki od tych swoich pra-pra-babek, które zasiadały tutaj na katedrach profesorskich za firankami czy bez firanek. I to jest właśnie „pierwszy cud" Bolonji.

(—wg.—)

To i owo.

Na łonie przyrody.

Kraków może pozwolić sobie na wywieszanie przed każdą niedzielą hasła: „W góry, w góry, miły bracie!" — my tu we Lwowie zmieniać musimy jego stylizację na „W lasy, w lasy!"

Z Krakowa pociąg przeładowany, że szpilki weń już nie wsadzisz, pomyka ku Zakopanemu. U nas góry skolskie zbyt odległe, jedynie zimą wywabiają ze Lwowa w każde święto czy w niedzielę gromadki zawziętych narciarzy i narciarek. Latem dusimy się w pociągach, zdążających do Brzuchowic, Zimnej Wody, czy Janowa, gdzie przepiękny staw pokrywa się flotyllami łodzi, przepełnionych amatorami sportu wioślarskiego.

Gwarno tam i wesoło. Pan Staś „robi" bohatera, nie lękającego się niepożądanej kąpieli w świątecznem ubraniu; panna Zosia, fertyczna Janka lub senty mentalna Stefa nie gniewają się, gdy im fala (!) przemoczy wiotkie, jak pajęczyna, sukienki; nawet kąśliwa panna Julja rozchmurza na tych kilka krótkich godzin swe codzienne oblicze, skrzywione, jak środa na piątek.

W Brzuchowicach lasy tak przepełnione, iż chwilami zdaje się, że trudno w nich oddychać. Huczy tam, jak w jakimś olbrzymim ulu, a pszczółki trutnie, szerszenie i bąki ludzkiego rodzaju wydają na łonie przyrody nieartykułowane dźwięki, niewiele mające częstokroć wspólnego z mową ludzką.

Młódź, spragniona powietrza, słońca i swobody, niekrępowanej przepisami i zakazami, wyładowuje pełnię swej energji, by potem — obładowana snopami kwiecia — zdobywać znowu z trudem miejsca w wagonach.

— Panie Kuba — woła stoprocentowa dziewica — tu jest jeszcze miejsce na jedną osobę.

Wprawdzie otoczenie protestuje przeciw temu energicznie, p. Kuba przedostaje się, wciągnięty przez okno, i z triumfem wraca do Lwowa.

— Panno Emciu, do miłego widzimysię! — szepce inny adorator, pozostawiony na brzuchowickim dworcu i czeka cierpliwie na pociąg nadzwyczajny.

Bo Brzuchowice, to letnisko uprzywilejowane Lwowian.

Ci wszyscy zaś, którzy albo nie posiadają „gotówki" na pokrycie kosztu biletu jazdy choćby do Brzuchowic czy Zimnej Wody, albo pragną uniknąć tłoku i ścisku, wyruszają gromadnie za rogatki Lwowa, również w lasy. Wypróbowane ich własne „samochody" zawiodą tam, gdzie tylko dusza spragniona widoku natury, zapragnie.

A wartoby przeprowadzić statystykę, ile też kilogramów papieru pokrywa, po takiej niedzieli, trawniki lasów podlwowskich. Zaśmiecamy je katastrofalnie. Kiedy nauczymy się bawić kulturalniej? —mre.—

Nowy świetny sukces lotniczy kap. Orlińskiego.

W dniu 27 b. m. wieczorem, powróciła do Warszawy polska ekipa lotnicza, która brała udział w wielkim zlocie gwiaździstym w Brnie Morawskiem.

Lotnicy nasi, mimo, że mieli groźnych przeciwników w Czechach, Rumunach i Jugosłowianach oraz mimo ciężkich warunków atmosferycznych, odnieśli wielki sukces.

Sławny as polskiego lotnictwa, inż. kpt. Bolesław Orliński, zdobył na aparacie P. Z. L. 2 pierwszą nagrodę, zaś kpt. Halewski na samolocie R. W. D. 2 trzecią nagrodę.

Zawodnicy nasi byli niezwykle gościnnie podejmowani przez aeroklub morawski i wzbudzili wielki entuzjazm wśród publiczności czeskiej.

Z opery i sali koncertowej.

Wznowienie „Manewrów jesiennych" Kalmana. — Jazzowa Orkiestra Symfoniczna.

Wznowienie operetki Kalmana p. t. „Manewry jesienne" uważać należy przy dzisiejszej mizerji twórczości — operetkowej za pomysł wcale niezły. Jest to jedna z lepszych operetek dawniejszego typu, w tekście wyzyskująca zręcznie komizm sytuacyjny i psychologiczny dawnej armji austrjackiej, w muzyce operująca wyłącznie atutami dawnej przedwojennej operetki wiedeńskiej, przedewszystkiem walcem. Nie jest to muzyka ani specjalnie indywidualna, ani specjalnie bogata w pomysłach, ani nawet w robocie, ale miła, dyskretna i owiana lekkim, specyficznie wiedeńskim sentymentem.

Wykonanie „Manewrów jesiennych" było naogół bardzo staranne. P. Horbowska w partji Baronowej dała bardzo dobrą kreację wokalną, podobnie jak zresztą p. Wawrzkowicz, który w ostatnich czasach wyrobił się na wzorowego śpiewaka operetkowego. Miłą i wdzięczną postać stworzyła p. Stadnikówna. Panowie Tatrzański i Ruszkowski, pierwszy w roli austrjackiego generała od piechoty, drugi w roli kadeta od kawalerji wywoływali salwy śmiechu na widowni, również wokalna strona popisu p. Ruszkowskiego w kuplecie „To mój przyjaciel Kohn" nie pozostawiała nic do życzenia. P. Kuligowski grał i śpiewał ze zwykłą u siebie rutyną, także pp. Bojanowski, Schmidt, Berski i Cirin dali szereg bardzo udatnych postaci.

Reżyserja, sceny zbiorowe i orkiestra, ta ostatnia poza nadmiernem przeciąganiem tempa — w porządku, mniej udana natomiast strona choreograficzna.

*

Jazzowa Orkiestra Symfoniczna dała się słyszeć po raz pierwszy w dniu 27 bm. w Sali Polsk. Tow. Muz. Trudno zrozumieć, jaki cel miała produkcja tego rodzaju zespołu w ramach poważnych koncertów: nie uprawnia jej bowiem do tego ani sam typ zespołu, ani program, ani poziom wykonawczy. Jeżeli chodzi o zespoły jazzowe, to mimo zupełnego objektywizmu w ocenie każdego zjawiska artystycznego, przyznać musimy, że tylko zupełnie wyjątkowo wznoszą się one do wyżyn sztuki poważnej, a to w dwojakim wypadku: albo gdy chodzi o zaprodukowanie elementu folklorystycznego, albo gdy robi się eksperyment transplantacji tego elementu do muzyki europejskiej i zużytkowania go dla celów artystycznych.

Jazzowa orkiestra lwowska nie robi ani jednego, ani drugiego. O folklorze niema tu mowy, jest on systematycznie bowiem niwelowany w kompozycjach amerykańskich, gdzie mdły sentyment w zabarwieniu kabaretowem zajmuje miejsce pierwotnego instynktu i świeżości uczucia, a rodzaj tego sentymentu i odpowiadającej mu techniki opracowania określają niedwuznacznie poziom większości utworów, zaprodukowanych na ostatnim wieczorze. Z wyjątkiem Kreneka i Weilla, nie było tam ani jednej kompozycji jazzowej w poważnym stylu. Samo zaś wykonanie było — prawdę mówiąc — mniej niż przeciętne. Rytmika potraktowana została w sposób gruby, nie dopuszczając do głosu żadnych finezyj, stanowiących główny wdzięk jazzu, o właściwych mu manjerach wykonawczych nie było mowy, techniczne nawet opracowanie istrumentów było niewystarczające. Nawet w ogrodach i lokalach dancigowych przywykliśmy dziś do większej kultury i bardziej krytycznej postawy wobec muzycznych prymitywów...

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Wieńczenie grobów ameryk. bohaterów.

Staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów" odbyła się wczoraj na cmentarzu Obrońców Lwowa, podniosła uroczystość ku czci lotników amerykańskich z eskadry im. Tadeusza Kościuszki, poległych w obronie Lwowa. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy p. Emer Yeger, attaché wojskowy i p. Marja Chrzanowska, przedstawicielka Associated Press, których na dworcu powitała delegacja „Straży Mogił Polskich Bohaterów" i delegacja wojska, a to: pp. mjr. dr. Zygmunt Sawicki, kpt. Niedźwirski i kpt. Bolesław Filanowicz z polskiej marynarki z Pucka.

Ambasador Willys, S. Dewey i Kotnowski, którzy też mieli wziąć udział w uroczystości, w ostatniej chwili, z powodu ważnych przeszkód, odwołali przyjazd.

Na cmentarzu, u stóp pomnika bohaterów zebrały się tłumy publiczności i młodzieży szkolnej oraz przedstawicieli władz polskich cywilnych, wojskowych i miejskich, wreszcie liczne delegacje. Wśród przedstawicieli władz, obecni byli pp.: Wojewoda Gołuchowski, zast. Kom. Rządu Frankowski, prez. Moszoro, pułk. Czerniewski z gronem oficerów, przedstawiciele lotnictwa polskiego z pułk. Jasińskim z Krakowa i mjr. K. Kubalą, przedstawiciel marynarki polskiej kpt. B. Filanowicz i mjr. Klink. Byli też obecni p. bryg. C. Mączyński, p. Dembowski, prezes Z. O. L. Karol Baczyński, kpt. Świeżawski, p. Prachtel-Morawiańska i w. in.

Przed grobem lotników przystrojonym w chorągwie o barwach polskich, amerykańskich i lwowskich, pełniło wartę honorową 2 żołnierzy.

Orkiestra wojskowa odegrała pieśń Boże coś Polskę, poczem przemówił po angielsku i po polsku pastor dr. Kesselring, następnie przemawiali p. Frankowski im. m. Lwowa, p. Neumannową, przewodnicząca „Straży Mogił Polskich Bohaterów", im. tegoż Towarzystwa, pułk. Jasiński im. lotnictwa polskiego, prezes Baczyński im. Związku Obrońców Lwowa, i p. Elmer Yeger.

Orkiestra wojskowa odegrała Hymny Narodowe polski i amerykański.

U stóp pomnika złożono wieńce od ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, posterunku kpt. Kelly nr. 339 w Chicago, Narodowego Związku w Chicago, Związku Weteranów Polskich z Ameryki. Oficerów Dowództwa i Pułków 3 Grupy Aeronaut., Związku Obrońców Lwowa, Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, m. Lwowa i Zjednoczenia Mieszczanek Lwowskich.

Młodzież szkolna obrzuciła groby bohaterów kwiatami.

Z okazji tej uroczystości Komisarz Rządu dr. Nadolski wysłał następującą depeszę: Ekscelencja N. Hoover, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Waszyngton. Cząc dziś uroczyście pamięć Amerykanów, poległych za Polskę, mam zaszczyt złożyć na ręce Ekscelencji wyrazy hołdu i wdzięczności dla Jego wielkiej i szlachetnej Ojczyzny. Dr. Otto Nadolski, prezydent m. Lwowa.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Po jednodniowej przerwie, podjęty został wczoraj w dalszym ciągu proces przeciwko terrorystom ukraińskim, oskarżonym o zamachy bombowe na Targi Wschodnie.

Przesłuchiwani oskarżeni: mechanik maszynowy Włodzimierz Machnicki, Józef Kiryluk i Szuszkiewiczówna, trzymają się przyjętej przez całą zacną kompanję metody: nie wiedzieli nic, zeznawali fałszywie, bo ich bito(!) w policji, teraz odwołują wszystko. Są niewinni, spełniali polecenia sobie dawane, nie zastanawiając się nad ich następstwami i t. p.

Ciekawym typem jest Szuszkiewiczówna. Bracia jej są Polakami, jeden z nich jest zapalonym polskim skautem. Ona ukraińską terrorystką!

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Przed rozpoczęciem Tygodnia Czerwonego Krzyża wygłosi w sobotę o godzinie 8-ej wieczór p. dr. Doliński, Nacz. Miejsk. Urz. Zdr. wykład przez Radjo o Polskim Czerwonym Krzyżu.

W niedzielę odbędzie się o g. 9-tej rano Msza św. w Katedrze, a o godz. 10-tej pochód propagandowy w którym ujrzymy auto i dwukołówki sanitarne, drużyny ratownicze, oraz weźmie udział młodzież szkolna, defilując ul. Akademicką i pl. Marjackim gdzie przedstawiciele władz oczekiwać będą pod pomnikiem Mickiewicza.

W południe w czasie kwesty do puszek przygrywać będzie na ul. Akademickiej muzyka wojskowa. Czerwony Krzyż apeluje gorąco do społeczeństwa lwowskiego, by w tym dniu jego dorocznego święta nie poskąpiło mu grosza, tak koniecznego dla jego rozlicznych zadań.

Panie, które podjęły się zbiórki zechcą się zgłosić ul. Bielowskiego 6, w sobotę 31 maja po puszki i legitymacje w godzinach od 11—1 i od 5—7-mej.

KRONIKA

MAJ 31 Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Feliksa
Gr.-kat. Andronika

Wschód słońca g 3 m 21
Zachód „ g 19 m 22
Długość dnia g 16 m 23

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 31 maja, o godzinie 3.30 popoł.: „Lwie Serca". Ceny zniżone. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 31 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Rigoletto", gośc. występ Ady Sari i Norberto Ardelli.

Niedziela, 1 czerwca, o godz. 4 popoł.: „Róże z Florydy". Ceny zniżone.

Niedziela, 1 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Manewry jesienne". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 2 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Koncert" — wyst. Ady Sari.

Występy Józefa Węgrzyna na czele zespołu Reduty zaczną się w dniu 3 czerwca w Teatrze Wielkim w „Kresie wędrówki" Scheriffa, 3-aktowej sztuce, granej w Londynie, Paryżu, Berlinie i Wiedniu, przeszło 100 razy w Warszawie. Świetny ten zespół z największym tragikiem polskim, Józefem Węgrzynem na czele, którego Lwów od roku 1924 nie gościł u siebie, da tylko ośm przedstawień.

Dyrekcja Teatrów Miejskich przypomina, iż przedstawienia teatralne rozpoczynają się z dniem 1 czerwca punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem, a nie jak dotychczas o 7.30.

TEATR MAŁY.

Sobota, 31 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg". Tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela 1 czerwca, o godz. 4 popoł.: „Pan Topaz". Tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 1 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kiepski szeląg". Tani dzień — ceny zniżone.

Poniedziałek 2 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kiepski szeląg". Tani dzień — ceny zniżone.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 3-cia popol.: „Piewca własnej niedoli Dymowa. Ceny od 1 do 3 zł.

Sobota, 8.15 wiecz.: „Kupiec Wenecki" Szekspira. Zniżki ważne.

Niedziela, 12-ta w południe: „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca. Ceny od 1 do 3 zł.

Niedziela, 8.15 wiecz.: „Kupiec Wenecki" Szekspira. Zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwięk.: „Warta nocna" z Billie Dove oraz dodatki dźwięk.
CASINO: „Anastazja" i Jezioro miłości".
CHIMERA: „Jego chłopiec".
COLOSSEUM: „Coraz prędzej".
KOPERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan" oraz wielka niespodzianka.
LEW: „Dziewica Orleańska".
MARYSIEŃKA: „Biała Księżna" i rewja „Uśmiech Warszawy" (dźwiękowe).
OAZA: „Człowiek z tłumu".
PALACE: „Truciciel" z Conradem Veidtem i przyjazd Mozżuchina do Warszawy.
PAN: „Miłość kozaka".
STYLOWY: „Tancerka Tesha" Billy Dove, „Nadkobieta" (Niewolnica księcia").

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej wieczorem, wielki program 16-tu atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.

Odłożony z powodu niepogody wielki festyn na dochód kolonji młodzieży szkół średnich, który miał się odbyć w dniu 18 b. m., jako jeden z programów tygodnia młodzieży szkół średnich odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 1 czerwca br. na boisku Sokoła Macierzy. W razie niepogody, festyn ten odbędzie się w wielkiej ujeżdżalni Sokoła Macierzy.

Z okazji 50-lecia Tow. czynnej pomocy pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, odbędzie się uroczysta Akademja w dniu 1 czerwca 1930 w sali głównej poczty, II p., o godz. 10-tej rano.

Wystawa karykatur z „Naszego Oczka", znanego karykaturzysty Stanisława Toegla, odbędzie się w jesieni. Kilka okazowych eksponatów lwowskich osobistości i zespołu „Naszego Oczka" ukaże się już w niedzielę, 1 czerwca na wystawie Zalewskiego, przy ul. Akademickiej. Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na Wojewódzki Komitet Pomocy Polsk. Młodzieży Akademickiej.

Sala Kasyna i Koła Literackiego. Niedziela, 1 czerwca, o godz. 11.45. Lwowski Instytut Muzyczny urządza Pokaz **Gimnastyki Rytmicznej metodą E. Jacques-Dalcroz'a klasa prof. E. Kołtyn - Krug. Udział biorą dzieci od lat 4—10.**

Kontyngenty przywozowe. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz towarów zakazanych na III kwartał 1930, do dnia 14 czerwca 1930.

Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie odbyło się dnia 24 bm. w wielkiej sali Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie. Po sprawozdaniu prezesa prof. dr. L. Caro i skarbnika z działalności Towarzystwa za rok ubiegły i udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, dokonano wyboru nowego wydziału i komisji kontrolującej. Członkami wydziału zostali wybrani: Dr. Stanisław hr. Badeni, dyr. Władysław Bizański, dr. Jan Blum, dyr. Władysław Byrka, dyr. Henryk Grossmann, dr. Edward Hollaender, Ludwik br. Horoch, dr. Adam Jarzyna, dyr. Władysław Tenner, dr. Henryk Korowicz, dr. Marceli Paneth, mr. Oktaw Pietruski, inż. Włodzimierz Romanow, dr. Władysław Steslowicz, dr. Roman Stroynowski, dyr. Ludwik Suesswein, dr. Karol Trawiński, dr. Stefan Uhma. — Członkami komisji kontrolującej wybrani zostali: dyr. Alfred Blaha, dr. Michał Jasiński i inż. Wit Sulimirski. Następnie odbył się bardzo interesujący odczyt dr. Alfreda Gałuszki p. t.

„Kryzys rolniczy w Małopolsce Wschodniej" w którym prelegent w zarysie przedstawił genezę i przyczyny obecnej niekorzystnej sytuacji rolnictwa w Małopolsce Wschodniej. W dyskusji nad wywodami prelegenta wzięli m. in. udział dyr. dr. Paygert, dr. Henryk Kolischer, dyr. Tenner, dr. Furgalski, poruszając cały szereg zagadnień gospodarczych w związku z tematem prelekcji stojących.

Nowi dzierżawcy teatrów pp. Czapelski i Zalewski oglądnęli budynki teatralne i inwentarz, w tych dniach zaś przystąpią do podpisania kontraktu dzierżawnego.

W sprawie wysprzedaży towarów. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Izby przemysłowo - handlowej omawiano sprawę mnożących się prośb o wysprzedaż, wnoszonych do Magistratu miasta Lwowa. Zarząd Izby po dłuższej dyskusji w uwzględnieniu ogólnego ciężkiego położenia kupiectwa, uchwalił opiniować prośby o wysprzedaż możliwie rygorystycznie, tak by ogół kupiectwa możliwie chronić przed bądź co bądź silną konkurencją, jaką odczuwa z powodu publicznego obwieszczenia wysprzedaży i odpowiedniego nastawiania reklamy przez firmy, które otrzymały dotyczące zezwolenie.

Nadto Zarząd Izby w obszernym memorjale odniósł się do Województwa we Lwowie z prośbą o wydanie zarządzeń, które zmierzałyby do uzdrowienia stosunków, jakie na tle wysprzedaży dotąd mają miejsce, a które przynoszą częstokroć ogółowi kupiectwa poważne szkody.

Harce rakarskie. Piszą nam z miasta: Poddajemy się lojalnie wszelkim zarządzeniom, mającym dobro i bezpieczeństwo ogółu na celu. Musimy zgodzić się na ograniczenie swobody naszych czworonogich przyjaciół, na opłacanie grzywien, gdy pies wymknie się na chwilę na ulicę bez kagańca, ale oburzać nas będą zawsze nieludzkie wprost wybryki służby rakarskiej, które stanowczo muszą być ukrócone. Ponadto odnosimy często wrażenie, iż jeden lub drugi parobek rakarski poluje na psa wartościowego z góry będąc pewnym, iż go — wrazie niewykupienia przez właściciela — sprzeda za odpowiednią sumkę, a tymczasem zagłodzone psiska bezpańskie, odstawiane ze wsi do miasta, wałęsają się po ulicach najspokojniej, nie napastowane przez nikogo. Jakaś gruntowna korektura jest tu niezbędna.

Zwracamy uwagę naszym P. T. Czytelnikom na inserat Zakładu techniczno-dentystycznego WP. Blinda we Lwowie, przy ul. Lenartowicza 23, który to jest prowadzony fachowo od roku 1925.

Skazanie szajki złodziejskiej. Przed Sądem stanęła wczoraj szajka niebezpiecznych złodziei, która począwszy od stycznia 1930 r. przez cały kwartał niepokoiła nasze miasto, dopuszczając się zuchwałych włamań i kradzieży i wyrządzając ogólną szkodę 240.000 zł. Wczoraj szajka ta stanęła przed Trybunałem. Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisława Masztalerz, Czesław Łoziński, Władysław Desacz, Józef Dutkiewicz, Marjan Skubak, oraz paserzy, którzy od złodziei nabywali skradziony łup: Anna Goszkowska, Ołeksa Rudek, Marja Rudek i Helena Woźniak. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Masztalerza na 3 lata ciężkiego więzienia, Łozińskiego na 8 miesięcy, Desacza na półtora roku, Dutkiewicza na półtora roku, Skubaka na 10 miesięcy, a pasarów Goszkowską na 3 miesiące, Ołeksę Rudka na 4 miesiące, Marję Rudek na dwa miesiące i Helenę Woźniak na 1 miesiąc. Paserom karę zawieszono na przeciąg 5 lat.

STOŁECZNA

Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski wyjechał wczoraj z Warszawy na urlop wypoczynkowy, podczas którego zastępować go będzie podsekretarz stanu dr. Grodyński.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Fabryka maszyn rolniczych** „Polna", która wskutek interwencji kompe-

tentnych czynników otrzymała ostatnio pewne ulgi podatkowe, cofnęła wypowiedzenie około 600 robotnikom i przystąpiła obecnie do normalnej pracy. Dzięki temu zamknięcie fabryki a temsamem pozbawienie chleba setek rodzin zostało zażegnane.

PRZEMYŚL. **Liczba bezrobotnych** na terenie tutejszego Urzędu pośrednictwa pracy wykazuje w ostatnim tygodniu tendencję zniżkową. W okresie tym zarejestrowanych było 2.125 bezrobotnych, z czego w przemyśle drzewnym 59, w budowlanym 330, innych zawodów 246, niewykwalifikowanych 1.373, rolnych 32, a wreszcie pracowników umysłowych 94. Z powyższej liczby około 60 osób znalazło zajęcie przy robotach w parku miejskim. Ostatnio rozpisał magistrat konkurs na budowę kolektora, przy budowie którego znajdzie w najbliższym czasie pracę kilkuset robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych, co w poważnym stopniu wpłynie na dalsze zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

STANISŁAWÓW. **Ośrodki zdrowia.** W związku z budującemi się na Huculszczyźnie w Delatynie i Żabiu ośrodkami zdrowia, przybywa dnia 6 czerwca b. r. na teren Województwa stanisławowskiego Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubicki oraz dyrektor Państw. Szkoły Higjeny w Warszawie, dr. Chodźko, w celu zwiedzenia tych ośrodków i ustalenia ostatecznego ich urządzenia.

STANISŁAWÓW. **Zgromadzenie Związku Legjonistów.** Dnia 29 maja odbyło się w sali kina Raj w Stanisławowie Walne Zgromadzenie Związku Legjonistów polskich Wojew. stanisławowskiego, na którem wybrano prezesem p. Franciszka Kotlarczyka.

GDYNIA. **Policja portowa.** Wobec ciągłych kradzieży węgla z wagonów, została powiększona policja portowa do liczby 23 osób. Policja ta ma specjalne umundurowanie, zbliżone do stroju marynarzy i podlega kapitanowi portu. Policja portowa na terenie portu lub na terytorjum Gdyni interwenjuje w razie zderzenia się statków, uszkodzeń itp.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POKĄSANI PRZEZ PSY. Dnia 30 bm. zgłosił w Komisarjacie III. P. P. Szymon Schatz, zam. przy ul. Rzeźnickiej l. 15, że matka jego Chana pokąsaną została w lewą nogę przez psa własności Józefa Standa, zam. przy placu Gołuchowskich l. 11. — Stanisław Stefanow, zam. przy ul. L. Sapiehy 81, zgłosił w komisarjacie IV. P. P., że dnia tego pokąsany został po nogach przez psa własności Jaworskiego, zam. przy ul. Grottgera 7, który nadto podarł na nim ubranie wartości 30 zł. Rózia Katke, zam. przy ul. Blacharskiej 30, doniosła, że pies własności Sakmana, zam. w tej samej realności, pokąsał dotkliwie jej córkę, Marję.

NAPAD. Dnia 30 b. m. niejaki Stefan Pil, zam. w Kleparowie, będąc około godz. 1.30 w towarzystwie swej narzeczonej za rogatką Janowską, napadnięty został przez 3 nieznanych mu osobników, którzy pod groźbą rewolweru, chcieli uprowadzić mu narzeczoną, jednak na widok nadeszłego na to posterunkowego Jana Grelę, zbiegli w niewiadomym kierunku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 30 maja około godz. 18 w realności przy ul Nęckiego l. 4, niejaka Genia Stern, lat 15, tam zamieszkała, w zamiarze pozbawienia się życia skoczyła z balkonu I piętra na bruk podwórza, wskutek czego odniosła silne potłuczenie ciała, oraz krwotok wewnętrzny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło denatkę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa nieznany.

POBICIE. Dnia 30 maja około godz. 18-tej doprowadzono do Komisarjatu VI P. P. Teklę Bucherową, lat 41, zam. przy ul. Bilińskich l. 73, za pobicie swego 14-letniego syna, Kazimierza żelazną śmieciarką do utraty przytomności, którego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszecnego, gdzie stwierdzono, że pobity nie odniósł poważniejszych obrażeń. Bucherową po spisaniu doniesienia pozostawiono na wolnej stopie.

Konkurs czystości.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs dla dozorców na 10 nagród po 100 zł. i 80 nagród po 50 zł. za utrzymywanie w domach we Lwowie, tak wewnątrz, jak zewnątrz, wzorowej czystości i porządku. Nagrody te otrzymać mogą bez zgłaszania zamiaru ubiegania się o nie, wszyscy dozorcy domów we Lwowie, względnie ci, których pieczy utrzymywanie czystości i porządku w realnościach powierzono. Celem stwierdzenia, czy powyższy warunek jest dopełniany, wszystkie realności będą wielokrotnie kontrolowane przez lotne Komisje sanitarne w różnych porach dnia.

Komisje te będą badały czy dozorca spełnia obowiązki, określone w regulaminie dla dozorców (w szczególności §§ 11 do 19 włącznie) tudzież, czy stosuje się do postanowień, zawartych w obwieszczeniu Magistratu z dnia 29 września 1927, LM.: 127304/27, punkt A), co do utrzymywania czystości zewnątrz domów na chodnikach oraz punkt B), co do utrzymywania czystości wewnątrz domów — czy sień, klatka schodowa, korytarze, przejście w piwnicach i na strychach, podwórze, ganki i miejsca ustępowe, służące do publicznego użytku, wodociągi i zlewy są utrzymywane w czystości. Konkurs kończy się 1 sierpnia 1930 r., a rozdanie nagród nastąpi 1 września 1930 r.

Szkoła podoficerska dla małoletnich.

Aby ułatwić uzupełnienie korpusu podoficerów piechoty, który cierpi na trudności pod tym względem, istniejąca w Koninie szkoła podoficerska została „Dziennikiem Rozkazów" Nr. 14 (poz. 159) przekształcona na szkołę podoficerską dla małoletnich. Celem jej będzie wychowanie młodych chłopców, w wieku przedpoborowym tak, aby przygotować ich do pełnienia w następstwie służby podoficera piechoty. Cel ten szkoła ma osiągnąć przez przyjmowanie chłopców w wieku od lat 14 do 17 i szkolenie ich tak pod względem fachowo-wojskowym, jak i ogólno-kształcącym. W pierwszym dziale będą oni przechodzić kurs nauk odpowiadający programowi pułkowych szkół podoficerskich, szerzej traktowany w szczegółach służby podoficerskiej i odpowiednio rozłożony na cały okres pracy w szkole.

Nauka w szkole ma trwać 3 lata. Nowowstępujący będą przyjmowani w zasadzie tylko do pierwszej kompanji, odpowiadającej pierwszemu rocznikowi szkoły; w wyjątkowych tylko przypadkach przyjęcie może nastąpić do kompanji starszych. Od kandydatów do szkoły wymaga się wykształcenia przynajmniej w zakresie 3 klasy szkół powszechnych, oraz odpowiedniego stanu fizycznego i zdrowotnego, co powinno być stwierdzone przez świadectwo lekarskie. Podania o przyjęcie do szkoły rodzice lub opiekunowie kandydatów powinni składać na ręce komendanta szkoły w Koninie do 15 lipca każdego roku. Po ukończeniu kursu szkoły, absolwenci jej w stopniu kaprala, odbywają w charakterze ochotników obowiązkową służbę wojsk.

Nauka, oraz pobyt i utrzymanie uczniów odbywa się na koszt Państwa (z budżetu M. S. Wojsk.), wzamian za to kandydaci muszą zobowiązać się do przymusowego odsłużenia w wojsku, w charakterze podoficerów, po 3 lata, za każdy rok nauki. Do czasu odsługiwania nie wlicza się trwania służby obowiązkowej. Gdyby dla różnych powodów absolwenci szkoły nie odsługiwali pobytu w niej, są zobowiązani zwrócić koszta nauki i pobytu w wysokości, ustalonej każdorocznie przez M. S. Wojsk.

Ważne dla płatników podatku dochodowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił, że błędne jest zapatrywanie, zastosowane w konkretnym wypadku przez władzę skarbową, jakoby domniemany płatnik podatkowy, którego obowiązek podatkowy nie jest zgóry ustalony, indywidualnie wezwany przez władzę wymiarową do złożenia zeznania o dochodzie, naraża się na skutki, przewidziane w art. 50 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym, jeżeli nie wniesie zeznania w zakreślonym mu terminie. Skutki te, jak wiadomo, odnoszące się do płatnika, który w terminie ustawowym zeznania nie złoży, polegają na tem, że płatnik taki traci prawo kwestjonowania ustaleń faktycznych władzy wymiarowej. Otóż skutki art. 50 ust. 5 mogą zachodzić tylko wtedy, gdy na domniemanym płatniku ciąży ustawowy obowiązek złożenia zeznania o dochodzie. W tym wypadku samo uchybienie ustawowego terminu pociąga już za sobą wymienione skutki, które trwają bez względu na to, czy płatnik złoży zeznanie po terminie lub na indywidualne wezwanie władzy złoży zeznanie w zakreślonym mu terminie. Natomiast, gdy zachodzi wątpliwość co do samego obowiązku podatkowego, to bez uprzedniego należytego ustalenia tego obowiązku nie można stosować skutków art. 50 ust. 5 ustawy, chociażby wezwany indywidualnie domniemany tylko płatnik nie złożył zeznania w zakreślonym mu terminie.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

SZLAKIEM WIRGILJUSZA. Akademja Włoska ogłasza definitywny program objazdu miejscowości, wspomnianych w dziełach Wirgiljusza. Objazd odbędzie się na statku „Aquileja", który wyruszy dnia 13 września z Brindisi do Butrinto i przybędzie 14 do Taranto, 15 do Katanji, 16 do Syrakuz, 18 do Porto Empedocle i Argentino (greckie Akragas), 20 do Selitunto, 21 do Civitavecchia, 27 do Rzymu 28 do Itavinio, Laurente Ardea. W każdej z tych miejscowości będą miały miejsce odczyty znakomitych uczonych, a podczas podróży na pokładzie statku znani aktorzy odczytywać będą kolejno „Eneidę". Staraniem Akademji zostanie wydrukowana broszura po włosku, po francusku, angielsku i niemiecku, z opisem wszystkich miejscowości. Ceny objazdu nie zostały dotychczas ustalone. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Akademji Włoskiej w willi Farnesina w Rzymie i Liga Morska w Pałacu Giustiniani na ul. Giustinianiego w Rzymie.

TŁUMACZENIA UTWORÓW LITERATURY POLSKIEJ NA JĘZYK JAPOŃSKI. Donoszą z Tokio: Przed kiku dniami ukazał się w druku nakładem wielkiej firmy wydawniczej Kaizo, w 40.000 egzemplarzy, przekład japoński „Krzyżaków" Sienkiewicza, w tłumaczeniu prof. Sohei Morita. Książka wywołała w kołach czytelników japońskich duże zainteresowanie. Pierwszy przekład „Krzyżaków", dokonany również przez prof. Sohei Morita, ukazał się w r. 1904 na łamach wielkiego dziennika „Jihimpo" w Tokio. Wkrótce ukazać się mają w druku przekłady japońskie: „Popiołów" Żeromskiego oraz „Pożogi" Kossak-Szczuckiej. Przekład „Pożogi" drukuje pozatem obecnie poczytny dziennik japoński „Fujin Mainici Shimdum".

DZIENNIK WIEDEŃSKI O ORKANIE. „Neues Wiener Journal" zamieszcza o Władysławie Orkanie artykuł, omawiający w słowach, pełnych uznania działalność literacką i społeczną „poety Tatr". Dziennik wiedeński uważa Orkana, obok Wyspiańskiego i Przybyszewskiego, za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Młodej Polski. W twórczości swej propagował Orkan powrót do prostoty.

DWAJ NOWI NIEŚMIERTELNI FRANCJI. W dniu 22 bm. Akademja Francuska wybrała dwóch nowych członków: Karola le Goffic i Andrzeja Chaumeix. Andrzej Chaumeix został wybrany do Akademji na miejsce vice-hr. Franciszka de Curel, który zmarł w roku 1928. Drugi fotel niezajęty od śmierci Fagueta, został ogłoszony za wolny po śmierci Clemenceau, który nigdy nie chciał zasiadać między „Nieśmiertelnymi". Wybrany na miejsce Clemenceau Andrzej Chaumeix, jest znanym dziennikarzem i krytykiem. Współpracuje on od przeszło 20 lat z „Journal des Débats", był kolejno redaktorem „Revue de Deux Mondes", „Revue de Paris" prowadził dział polityczny w „Figaro". Charles le Goffic poeta, powieściopisarz i krytyk, wydał kilka tomów poezji.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Ks. Prof. dr. St. Szydelski. „Idea odrodzenia w misterjach hellenistycznych a u św. Pawła". (S. B. 14/15) Str. 91. Cena zł. 6.—. Nakład Księgarni św. Wojciecha, r. 1930.

W uczonej i arcyciekawej rozprawie autor dowodzi, że słownictwo mistyczne i wogóle misterja greckie nie oddziaływały na myśl św. Pawła. Świat mistów a świat chrześcijański to dziedziny całkiem różne i tylko powierzchowne zgoła badanie niektórych autorów niemieckich naprowadzić mogło na twierdzenie o wpływie pierwszego na drugie, gdy raczej w pewnym wypadku należałoby mówić o wpływie chrześcijaństwa na misterjum greckie. Autor rozporządza wielką wiedzą i jest pierwszym w Polsce znawcą tego ważnego problemu. **W.**

S. Jeleński. „O siódmej godzinie". Opowieść ewangeliczna. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena w brosz. zł. 3.50, w kart. zł. 4.50, r. 1930.

Trzecia to już opowieść ewangeliczna tego autora. Dwie pierwsze „Mała Miriam" i „Woda Żywa" cieszące się dużą poczytnością wśród młodocianych czytelników przeznaczone były dla młodzieży od lat dziesięciu. Ta książeczka znacznie obszerniejsza i trudniejsze traktująca zagadnienie, nadaje się raczej dla młodzieży starszej, a nawet dojrzały czytelnik przeczyta ją z przyjemnością i bodaj z pożytkiem. Pośredniczką jest tu fabuła żywa, barwna, emocjonująca, poparta gruntownemi studjami nad topografją miejscowości opisywanych, obyczajowością ówczesną, historją etc. **I.**

Maurycy Laurentin. „Miłość Poncjusza". Powieść. Przekład autoryzowany Zofji Zakrzewskiej. Str. 201. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 4.—, r. 1930.

Jedna więcej powieść z czasów Chrystusa, ale jakże oryginalnie pomyślana. Autor, którego imię wybija się coraz chlubniej wśród młodej generacji pisarzy francuskich, postanowił spojrzeć na owe wiekopomne lata w dziejach ludzkości oczyma Poncjusza Piłata. Powieść jest częściowo jakby pamiętnikiem wielkorządcy Judei, częściowo przytoczeniem listów jego i jego małżonki Klaudji Prokli, której postać zarysował nam Sienkiewicz w noweli „Pójdźmy za Nim". Niezwykłe zamierzenie wykonał autor z chlubną istotnie ścisłością i sugestywną wprost siłą.

Miłośnicy klasycyzmu znajdą w powieści radość zetknięcia z artystycznie odtworzonym duchem tej potężnej kultury ale i każdy czytelnik laik z zaciekawieniem wciągnięty zostanie w świat starożytny, widziany oczami człowieka tamtych czasów, człowieka bądź co bądź niepospolitego. **A. K.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30 maja.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne przy kursach utrzymanych. Papiery państwowe nadal zniżkują w cenie. Płacono za premjówkę 107.75—108, Chodorów 143—143.75, Oikos 87.

W dziale papierów procentowych notowano sporadycznie 4 prc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego po 45.50.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'75.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'70—8.90'80, Londyn 43.33—43.35, Zurych 172.55—172.63, Praga 26.44—26.45, Wiedeń 125.75—125.85, Berlin 212.82—212.88.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30 maja.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	37·—	38·00
pszenica zbiorowa ex 1929	34·25	35·25
żyto jednol. ex 1929	15·25	16·25
żyto zbiorowe ex 1929	14·50	15·00
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	34·25	35·25
jęczmień pastewny	13·50	14·00
owies małop. ex 1929	13·50	14·00
kukurudza	21·25	22·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	23·75	25·75
groch polny	21·25	22·25
bobik	21·00	22·00
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	24·00	25·00
siano słodkie pras.	6·00	7·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	21·25	22·25
len	00·00	00·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	8·50	9·00
otręby pszenne	10·50	11·00
kasza hreczana 50% poł.	43·00	45·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	39·50	40·50
pszenica zbiorowa	36·75	37·75
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
Żyto zbiorowe	17·00	17·50
jęczmień przemiał.	15·75	16·25
owies mał. ex 1929	16·00	16·50
mąka pszenna 65%	64·00	65·00
mąka żytnia typ urzędowy	33·50	34·50
otręby żytnie	9·50	10·00
otręby pszenne	11·50	12·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 maja 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·25
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	58·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	19·25
Bank Polski	170·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	05·00
Węgiel	49·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·50	Rudzki	20·00
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 106·50
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 51·50
pożyczka kolejowa 104·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 maja 1930

Dolary St. Zj.	8·88·50	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·50·00	Holandja	358·75·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·33·25
Nowy Jork	8·90·08	Paryż	34·92·00
Berlin	212·84·00	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·45·50	Szwajcarja	172·58·00
Sztokholm	239·30·00	Wiedeń	125·80·00
Włochy	46·73·50	Gdańsk (of.)	173·32

pożyczka dolarowa 63·00
dolarówka 72·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30 maja 1930

Berlin	168·77·00	Czerniowce	49·00
Budapeszt	123·60·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·5/8	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·15	Cement	195·00
Londyn	34·37·1/8	Browary	110·00
Medjolan	37·05·00	Alpiny	26·65
N. Jork	707·15	Berg u. Hüt.	759·50
Paryż	27·70·50	Poldi Hütten	145·90
Praga	20·96·5/8	Prager Eisen	353·50
Warszawa	79·23·51	Rima	87·60
Zurych	136·7[illegible]·00	Skoda	359·50
Renta majowa	1·63·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·68·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·15	Zieleniewski	39·00
Bankverein	18·40	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	26·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·23·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	3·97
Hipoteczny	66·25	Galicja	27·80

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 31 maja.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00—17.45: Przerwa. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.— 18.00: Transmisja z Warszawy: słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt. „Matczyna kołysanka" pióra Kaz. Konaskiego. — 18.30: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.00: Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła Marjackiego w Krakowie. — 20.00: Przemówienie dr. Dolińskiego, naczelnika Miejskiego Urzędu Zdrowia „O Polskim Czerwonym Krzyżu". — 20.15: Transmisja z Wilna: koncert z udziałem Berty Crawford i Alberta Katza. — 21.00: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: feljeton pt. „W gromadzie", wygł. p. Stanisław Knauff, następnie komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Niedziela, 1 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry wileńskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży katedralnej w Wilnie. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 14.00: Transmisja z Warszawy: Odczyt rolniczy i muzyka. — 14.30: Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla rolników, inż. Wł. Kawecki, zalesianie nieużytków, pomoc finansowa Państwa, oraz wytyczna gospodarki leśnej. — 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15:00—15.20: Dr. Wł. Płoski „Kronika rolnicza", transmisja z Krakowa. — 17.30: Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.50: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.15: Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie ku czci Jana Kochanowskiego: transmisja z Krakowa. — 19.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum astronom. w Warszawie. — 20.00: Transmisja z Warszawy, kwadrans literacki: „Krokodyl", Junoszy Klemensa. — 20.15: Koncert wieczorny poświęcony utworom Stanisława Moniuszki.— 21.45: Transmisja feljetonu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z „Morskiego Oka" w Warszawie: rewja pt. „Uśmiech Warszawy".

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VI. Nc. 642/30. Uchwała wdrożenia postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Zofji Haniczewskiej Lwów Lenartowicza 5 wdraża się postępowanie celem umorzenia wnioskodawczyni zaginionego kwitu depozytowego Nr. 11 wydanego przez Krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych w Krakowie na znajdujące się w depozycie Wydziału Finansowego Towarzystwa polisy ubezpieczeniowej L. 35039, 57111, 91489, 102849, 104653, 132223 i 132225. Wzywa się posiadacza wymienionych powyżej kwitów depozytowych by się w ciągu trzech miesięcy w tut. Sądzie zgłosił i papier ten okazał, w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu umorzenie i pozbawienie prawnej mocy powołanego depozytowego kwitu orzeczonem zostanie. 5269

Sąd powiatowy miejski Oddział XI.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1930.

Nc. III. 604/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Firmy A. Prussak, fabryka sukna w Łodzi podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tychże weksli, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone. Treść weksli: Lwów dnia 4 października 1929 r. Na zł. 300. Dnia 20 maja 1930 zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych trzysta. Płatny w Stryju Samuel Gross i Samuel Edelstein In dorso S. Tabak. Lwów dnia 4 października 1929 r. Na zł. 273. 15. Dnia 30 czerwca 1930 zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych dwieście siedemdziesiąt trzy 15/100. Płatny w Stryju Samuel Gross, Samuel Edelstein. In dorso: S. Tabak. 5288

Sąd grodzki, Oddział III.
Stryj, dnia 18 grudnia 1929.

Nc. II. 27/30. Uchwała. Na wniosek Firmy Tartak Parowy Zawada w Nowym Sączu zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który zaginął i wzywa się posiadacza tego weksla aby do dni 60 t. j. do dnia 9 czerwca 1930, zgłosił się i okazał tut. Sądowi zaginiony weksel. Jeżeli w przeciągu powyższego czasokresu nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie, uznające weksel za umorzony. Powyższy weksel był wystawiony przez Samuela Ochshorna w Zaleszczykach na kwotę 193 zł. 85 gr. płatny dnia 5 kwietnia 1930, a przeznaczony był dla Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu zaleszczyckiego. 5287

Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 10 kwietnia 1930.

Nc. IV. 626/30. Uchwała. Na wniosek Leizora Mardera w Tarnowie ul. Koszarowa 14 zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla, który opiewał następująco: Tarnów dnia 10 października 1929 na zł. 200, dnia 5 czerwca 1930, zapłacę za ten weksel na zlecenie Salim Taubenfeld w Sanoku złotych dwieście Samson Schikler w Sanoku wr., (in dorso) Salim Taubenfeld Sanok Salim Taubenfeld wr, Süssman Wiener Tarnów Żydowska 23. Süssman Wiener wlr., Leiser Marder wlr. a posiadacza tego weksla wzywa się, ażeby do dni 30 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania przedłożył go tut. Sądowi w przeciwnym razie po upływie tego terminu uzna Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. 5286

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2 kwietnia 1930.

FIRMY.

Firm. 120/30. Rej. C. 72. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego oddział C. strona 72 przy firmie Przemysł druciany „Wschód" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zadzielu pod Żywcem następujące zmiany: Spółka opiera się odtąd także na aktach notarjalnych z daty Bielsko 5 kwietnia 1930 LRep 437 z daty Bielsko 10 kwietnia 1930 LRep. 457 i z daty Bielsko 10 kwietnia 1930 LRep. 458 obejmujących zmiany pierwotnego kontraktu spółki przyczem jako konkretne zmiany są, że odwołano dotychczas zawiadowców inżyniera Edwarda Kletzla i Hugona Meldera, że ustanowiono jako jedynego zawiadowcę w osobie inżyniera Karola Leuthmetzera w Bielsku, który podpisywał i zastępował będzie firmę w ten sposób, iż pod przez kogokolwiek wypisanem wydrukowanem lub stampiljowanem brzmieniem firmy położy samodzielnie swój podpis, że jedynymi udziałowcami spółki są Paweł Watzławek dyrektor Królewska Huta 65% i inżynier Karol Leuthmetzer Bielsko 35% w stosunku do całego kapitału zakładowego. 5310

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 28 kwietnia 1930.

LICYTACJE.

E. XVI. 8678/29. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1930 o godz. 9 rano we Lwowie sprzeda się przez publiczną licytację następujący przedmiot: auto marki Fiat. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmiot wystawiony na sprzedaż. 5321

Sąd grodzki miejski (ul. Sądowa).
Lwów, 13 maja 1930.

E. 161/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Borucha Kümla w Bursztynie odbędzie się dnia 20 czerwca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa gm. Litwinów whl. 811 całej realności, składającej się z pgr. 2090/88 — pole, wartości szacunkowej 400 zł. 50 gr., najniższej oferty 267.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5322

Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 19 kwietnia 1930.

E. XII. 3976/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13 czerwca 1930 godzina 9 biuro Nr. 94 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 2733 gminy Stanisławów, składającej się z pbud. i domu. Wartość szacunkowa wynosi 1169 zł. Najniższa oferta wynosi 584 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5323

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, 29 kwietnia 1930.

E. 1097/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności obj. whl. 996 gm. kat. Hulcze ocenionej na 1593 zł. Najniższa oferta wynosi 1062 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 5276

Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 15 kwietnia 1930.

E. 1849/27/12. Edykt. Dnia 15 lipca 1930 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja połowy realności w gminie Libuchora składającej się 1) z około 1/6 części morga w niwie „Łuba" w granicach: wschód Jurko Hundertajło, Fedor Brenczak i Hrynio Ciko, południe Freida Zobel, zachód Freida Zobel i Iwan Fyszniowicz i droga polna, północ Hrynio Ciko, 2) z około 1/2 morga gruntu w niwie „Stajka" w granicach: wschód Iwan Ciko i Hersch Zobel, południe Fedor Brenczak i grunt pod 3, zachód Aron Zobel, północ Jurko Hundertajło, 3) z około 1/6 morga w niwie „Zagon — Stajka" w granicach wschód Hrynio Ciko, południe Hersch Zobel, zachód Fedor Brenczak, północ parcela pod 2, 4) z około 3 morgów w niwie „Koło kuźmoji potoczyny" w granicach: wschód Iwan Dubil, południe Hrynio Ciko, północ Hrynio Ciko, zachód Michał Komarnicki i Hrynio Ciko, 5) z około 2 morgów w niwie „Kuźmoho — Czertesz", w granicach wschód Łuć Dzeryn, południe las firmy Liebieg, zachód potok, północ Freida Zobel, 6) z około 2 morgów w niwie „Połomy" na północ od gościńca, pole orne. Wartość szacunkowa wynosi 2850 zł. Najniższa oferta wynosi 1900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5278

Sąd powiatowy, Oddział V.
Borynia, dnia 8 maja 1930.

E. 321/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Huzara z Rokszyna wierzyciela, odbędzie się dnia 11 lipca 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Busk whl. 4417 pgr. 1243/2, wartość szacunkowa 525 zł. najniższa oferta 350 zł. 5280

Sąd powiatowy.
Busk, 27 maja 1930.

E. 5267/28/13. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 485 ks. gr. gm. kat. Podgórze składającej się z parc. bud. lk. 910 na której stoi budynek parterowy i oficyna nowa. Wartość szacunkowa 15.993 zł. 63 gr. Najniższa oferta 7.996 zł. 86 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 5282

Sąd powiatowy, na Podgórzu.
Kraków, dnia 10 maja 1930 r.

E. I. 967/29/12. Edykt licytacyjny. Dnia 13 czerwca 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż 1/16 części realności whl. 37 gm. Sowliny. Cena szacunkowa wynosi 398 zł. najniższa oferta 265 zł. 32 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie 5283

Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 5 maja 1930.

E. I. 4103/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 13 czerwca 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż 1/4 części realności whl. 160 gm. Kobyłczyna. Cena szacunkowa wynosi 56 zł. 67 gr. najniższa oferta 37 zł. 78 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 5284

Sąd powiatowy.
Limanowa, 1 maja 1930.

E. 759/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 sierpnia 1930, o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności 378 gminy Głogoczów Wartość szacunkowa 4997 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 3331 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 5285

Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 26 maja 1930.

E. 10627/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1930 godzina 9, odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 3/6 części realności whl. 5 i całych realności whl. 67 i 387 gminy Łanowice oszacowanych razem na 4013 zł. Najniższa oferta razem wynosi 2675 zł. 33 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5270

Sąd powiatowy.
Sambor, 22 kwietnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 18348/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia księgi gruntowej Sądu powiatowego w Cieszanowie dla gmin Krupiec, Łukawica, Chlewiska i Wola wielka. Wzywa się osoby interesowane do zgłoszenia zarzutów w myśl ustawy z dnia 25 marca 1874 Nr. 96 dzup. z roku 1871należy wnieść do tego Sądu powiatowego najpóźniej do 1 września 1930. 5190

Lwów, 22 maja 1930.

Prez. 17701/30. 13 N. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Bazyli Makowski, notarjusz w Peczeniżynie przeniesiony do Liska 27 maja 1930 urzędowania w Lisku objął. 5240

Lwów, 17 maja 1930.

Cg. I. J. 185/30. Edykt. Natan Willig i Samuel Pessel w Złoczowie przez adw. dra Schotza w Złoczowie wnieśli skargę przeciw Michałowi Kiryłów rolnikowi w Brotkowie o zapłatę 168 dol. am. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 23 czerwca 1930 godz. 8.45 przedpoł. w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Feiwla Grubera adw. w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie u stanowi pełnomocnika. 5313

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 26 maja 1930.

Cw. I. 3. 35/30/1. Edykt. Strona powodowa: Maksymiljan Lichtblau w Cieszynie przez dra A. Wanga, adwokata w Rzeszowie wniosła skargę przeciw pozwanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Reisnerowi z Rzeszowa o 650 Mk. niem. zpn., dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Reisnera ustanawia się kuratora w osobie dra Bernarda Kohanego adwokata w Rzeszowie, który będzie strzegł jego praw i zastępował w niniejszej sprawie do czasu aż tenże w Sądzie się zgłosi lub pełnomocnika zamianuje. 5263

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I.
Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1930.

E. 3174/28/7. Obwieszczenie. Podaje się do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego przeciw Aleksandrowi Minkowicz i tow. o 79 zł. zpn. dokonano dnia 16 grudnia 1929 zastawczego opisania gruntów i budynków zobowiązanych w Libuchorze położonych na rzecz wykonalnej wierzytelności wierzyciela w kwocie 70 zł. i t. d. zpn. Równocześnie wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie jakie prawa rzeczowe do opisanej wyżej nieruchomości, ażeby swoje roszczenia zgłosiły w tutejszym Sądzie do dni 30 od niniejszego ogłoszenia. Niezgłoszone w tym czasokresie prawa rzeczowe i roszczenia będą tylko o tyle uwzględnione w postępowaniu licytacyjnem, o ile w aktach egzekucyjnych są wykazane. 5277

Sąd powiatowy, Oddział V.
Borynia, dnia 28 marca 1930.

SPADKI.

A. 146/30. Edykt. Sąd powiatowy w Kutach wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po błp. Benjaminie Margulesie synie Natana, zmarłym 12 kwietnia 1930 w Kutach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się do Sądu tutejszego w dniu 28 lipca 1930 o godzinie 10 rano, albo też na piśmie do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 12 maja 1930. 5095

UPADŁOŚCI.

Sa I. 2. 27/30/24. W sprawie ugodowej pp. Dory Gottlieb i Lazara Gottlieba kupców w Brodach wskutek zmiany projektu ugodowego na 45% wierzytelności odroczono audjencję ugodową na dzień 13 czerwca 1930 o godz. 11 rano biuro Nr. 26. 5279

Sąd powiatowy.
Brody, dnia 23 maja 1930.

Sa 73/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 10 maja 1930 Sa 73/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Majera Prägera, kupca w Drohobyczu, ul. Mała. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Leibę Panzera, przemysłowca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 21 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 27 czerwca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73. 5281

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 maja 1930.

Sa I. 62/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Chaskla Weitza właśc. sklepu galanteryjnego w Podgórzu, Lwowska 4. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Bernad Schiff adw. w Podgórzu Rynek 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55, 7 kwietnia 1930 r. o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia br. 5250

Sąd okręgowy.
Kraków, 12 marca 1930.

Sa I. 119/29. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe VI. Sa 119/29 dłużnika Ernestyny 1-o Mikołajewiczowej 2-o Lembergerowej w Krakowie, ul. Sienna 1 jest zakończone. 5251

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 8 kwietnia 1930.

Sa I. 223/29/36. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe uchwałą z dn. 18 stycznia 1930 r. Lcz. I. Sa 23/29/5 otwarte do majątku dłużnika Malimana Steinlaufa w Bochni jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 10 marca 1930 r. 5253

Sa I. 150/29. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Róży Feldmann, kupcowej w Krakowie jest zakończone. 5252

Sąd okręgowy.
Kraków, dnia 13 lutego 1930 r.

Sa I. 70/30/1. Wskutek wniosku dłużnika Michała Skalskiego w Brzeszczach 309 otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dra Gałuszkiewicza Naczelnika Sądu powiatowego w Oświęcimiu, a zarządcą ugodowym Moritza Katza krawca w Oświęcimiu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Oświęcimiu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Oświęcimiu biuro p. Naczelnika na dzień 4 lipca 1930 godz. 9.

Sąd okręgowy, Wydział I. 5264
Wadowice, dnia 22 maja 1930.

Sa I. 68/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Abrahama Barbera kupca w Białej ul. Seligera l. 2 otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dra Wiśniewskiego Naczelnika Sądu powiatowego w Białej, a zarządcą ugodowym dra Bergmanna adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 17 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Białej biuro Naczelnika na dzień 1 lipca 1930 godzina 9.30. 5265

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 20 maja 1930.

Sa 114/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ludwika Marka, właściciela sklepu konfekcji męskiej we Lwowie Słowackiego 2. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Natan Rabner, adwokat we Lwowie Akademicka 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 10 lipca 1930 o godz. 10¾ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1930. 5290

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 23 maja 1930.

Sa 102/30/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marji Orłoś właścicielki sklepu bławatnego we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugodowy Izaak Lowensohn we Lwowie Piłsudskiego 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 9 lipca 1930. o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1930. 5291

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 23 maja 1930.

Sa 266/29/29. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 28 października 1929 do majątku dłużników Marjana i Dory Singerów we Lwowie pl. Marjacki 5.

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 stycznia 1930. 5292

Sa 22/30/21. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Teofila Procyszyna właśc. wytwórni papuczy we Lwowie, Wronowskich 4 otwarte tus. uchwałą z 28 lutego 1930. 5293

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 kwietnia 1930.

Sa 16/30/31. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z dnia 25 stycznia 1930 do majątku dłużników Emila Parnesa i Stanisława Uścieńskiego właś. nieprot. fmy „Bronz" oraz Frydy Parnes we Lwowie zastanawia się.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1930. 5294

Sa 324/29/69. Zatwierdza się ugodę zawartą 27 marca 1930 między dłużnikiem Szymonem Gallotem we Lwowie a jego wierzycielami. 5295

Sąd okręgowy.
Lwów. 18 kwietnia 1930.

Sa 70/29/7. Odmawia się zatwierdzenia zawartej 23 lipca 1929 ugody między dłużnikiem Hermanem Prezesem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 5296

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 kwietnia 1930.

Sa 306/29/54. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 3 marca 1930 między dłużnikami Adolfem Żytnickim i Różą Żytnicką we Lwowie a ich wierzycielami. 5297

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 kwietnia 1930.

Sa 16/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, o warte tus. uchwałą Sa I. 16/30/2 na wniosek dłużnika Herscha Jakóba Druckera i Heleny Druckerowej w Rzeszowie zastanawia się (cofnięcie wniosku). 5300

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 28 kwietnia 1930.

Sa 81/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte ts. uchwałą Sa 81/29/2 na wniosek Dawida Czwała kupca w Rzeszowie, zastanawia się.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 6 maja 1930. 5301

Sa 9/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte ts. uchwałą Sa I. 9/30/3 na wniosek dłużnika Eljasza Nussbauma kupca w Bojanowie, zastanawia się. 5302

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 6 maja 1930.

Sa I. 2. 10/30/14. Ugodę zawartą pomiędzy dłużnikami Leibą Willnerem, kupcem w Lisku i jego wierzycielami na audjencji dnia 20 marca 1930 zatwierdzono. 5303

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 29 marca 1930.

Zaproszenie.

W myśl art. 6 statutu funduszu emerytalnego dla członków polskiego Teatru miejskiego we Lwowie, zapraszam ogół członków czynnych Teatrów miejskich a to: artystów, członków zespołu chóru, baletu i orkiestry, inspektora sceny, malarza dekoratora i perukarza, na zgromadzenie celem dokonania wyboru delegatów, które odbędzie się dnia 10-go czerwca t. j. we wtorek, dla wyboru dwóch z grona czynnych członków do Komisji Wymiarowej, zaś 11-go czerwca t. j. w środę, dla wyboru trzech z grona czynnych członków do Komisji Odwoławczej, w obydwu dniach o godz. 5-tej (17) popołudniu w sali prób Teatru Wielkiego.

We Lwowie, dnia 24 maja 1930.

Roman Frankowski w. r.
Zastępca Kom. Rządu.

WALNE ZGROMADZENIE
członków
Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie

odbędzie się dnia 14 czerwca 1930 o godzinie 4-ej, w razie braku kompletu o godzinie 5-ej bez względu na ilość członków w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia,
2) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie Dyrekcji absolutorjum,
3) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jaką spółdzielnia może zaciągnąć,
4) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jednego członka spółdzielni,
5) Oznaczenie wpisowego,
6) Uchwalenie stopy procentowej udziałów przedwojennych,
7) Wybór 7 członków Rady Nadzorczej,
8) Wnioski.

Bełz, w czerwcu 1930.

Dyrekcja:
J. Gross K. Myszkowski
L. Mikliński.

5317

Urząd celny Lwów.
L.: 5030/30.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 4 czerwca 1930 o godz. 10 rano w magazynach kolejowo celnych na dworcu kolejowym odbędzie się publiczna licytacja przedmiotów skonfiskowanych a to:

rodzynek . . .	1.227.20 kg.
wina	24.40 kg.
tkaniny półwełn. .	103.65 kg.

tkanin jedwabnych, baweln i t. d.

W razie niesprzedania wyżej wymienionych towarów, powtórna licytacja powyższych przedmiotów odbędzie się po siedmiu dniach.

Lwów, dnia 28 maja 1930.

Kierownik Urzędu celnego:
Inż. Bieliński
Rewizor celny VI st.

5316

ZGUBIONE DOKUMENTA.

ANTONI SKOROCHOD Zniesienie 495 unieważnia zaginioną licencję szoferską, wydaną przez DRP. we Lwowie. 5314-2

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 35)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

— Widzę, że nie zastrzeliłaś mnie we śnie — zawołał ze śmiechem.

— O, myślałam, że będę musiała do ciebie strzelić, bo inaczej się nie obudzisz — odrzuciła wesoło.

Kiedy powrócił z reniferem, była gotowa do drogi.

— Ten zwierz nazywa się Czarny Kruk — rzekł, wręczając jej cugle. — Tylko nie próbuj na nim jeździć, bo cię zabije.

— Nie zapomnę przestrogi, nie zapomnę o niczem. Nie zapomnę, coś dla mnie uczynił.

Wyciągnęła rękę do swego wybawcy.

— Kto ty jesteś?

W chłopcu obudziło się wspomnienie dawnego cywilizowanego życia.

— Nazywam się Tadeusz Siekierski.

— Polak?

— Tak!

— Oh, jak to dobrze! — Te ostatnie słowa wypowiedziała po polsku.

Twarz Siekierskiego oblała się purpurą. Od sześciu lat nie słyszał rodzinnego języka. Wzruszenie odjęło mu mowę. Opanował się jednak.

— Pani... Polka... tu? Nie zapomnę nigdy o pani. Dopiero cię poznałem, a już zdaje mi się, że znam cię miljon lat. Takiej, jak pani, niema pewnie drugiej na świecie. Znam kawał świata. Musiałem uciekać z Syberji, gdziem się wychował, przed żandarmami carskimi. Uciekłem na Alaskę. Gdziem ja nie był... czegom nie robił... Teraz pragnę dostać się do Polski, która powstała. Nie znam jej, ale o niej marzę! A tu na dzikiej tajdze spotykam cud, jakby całe piękno Polski w ciebie się wcieliło.

Dziewczyna z uśmiechem przysłuchiwała się słowom chłopca.

— Nazywam się Tunia Norgudówna. Przyjechałam tu podczas wojny, do mego ojca, wygnańca.

— Gdyby nie to, że jestem na służbie i nie mogę odejść od obozowiska, poszedłbym za tobą na koniec świata. Nie będę się pytał, skąd przyszłaś i dokąd wracasz, ale strasznie mi na myśl, że będziesz sama wędrować przez tę śnieżną pustynię. Mój ty Boże, taki kwiat! Niechby cię spotkał który z tych obwiesiów z fortu, to nie wiem, coby się stało. Masz jaką broń?

— Mam rewolwer — odpowiedziała. — Nie boję się zresztą. Co komu sądzone, to go nie minie. Opatrzność czuwa nad światem. Najlepszy dowód, że zesłała mi ciebie, bracie!

Wzruszenie Siekierskiego wzrastało i gdyby nie to, że od najwcześniejszych lat życia nie wiedział, co to łzy, zastępując je różnojęzycznemi przekleństwami, byłby zapłakał, jak kobieta. Nie zwykł się był rozczulać i brał zawsze rzeczy po męsku, t. j. realnie.

— Niech mnie ciężka... — zaczął i ugryzł się w język.

W pięknych oczach Tuni odbiło się figlarne rozrzewnienie.

— Mam nadzieję, że się jeszcze kiedyś spotkamy, przyjacielu — rzekła. — Świat nie taki wielki.

Pożegnali się.

Usłyszał chrzęst zmarzniętego śniegu, załamującego się pod kopytami renifera. Kobieta z tundry oddalała się szybkim krokiem. Po niedługiej chwili sylwetka jej rozpłynęła się w szarości przedświtu. Siekierski stał przez minutę nieruchomo, z nowem uczuciem w sercu.

— Co za dziewczyna, dzielna, energiczna, nieustraszona, wytrzymała!

Rozdział XVIII.

ŚMIERTELNY WYŚCIG.

Oficer „Wichra" obudził się o szarem świtaniu. Wybiegł na pokład i przerzucił przez balustradę drabinę sznurową. W chwilę później wypróbowywał lód. Musiał przecież wysłać kogoś na brzeg i postarać się skomunikować z kapitanem.

Oparł nogę o szklaną taflę. Rozległo się złowieszcze trzeszczenie. A więc był w dalszym ciągu więźniem na okręcie i niewiadomo, jak to długo miało trwać.

Mógł co prawda wyrąbać ścieżkę w lodzie i dostać się na brzeg łodzią. Ale wtedy Sidel spostrzegłby, co się święci i nie dopuściłby do wysłania gońca do kapitana. Kazałby go z pewnością pochwycić, nim ten ostatni oddaliłby się na milę od zatoki.

Jack schylił się i podniósł coś, co leżało obok statku. Zaklął, przekonawszy się, że ma w ręku małe saneczki z dorobionym żaglem. Domyślił się, że to „Silkirk" je wyprawił.

Ale nagle przekleństwo utknęło mu w gardle. Wdarł się szybko po drabinie.

Saneczki umocowane były do sznura. U dołu masztu widać było przywiązany do niego list.

Zapalił zapałkę i odcyfrował, co następuje:

„Na miłość Boską, przyślijcie mi z powrotem trochę kawy. Nie wytrzymam, zasnę, jeżeli nie będę miał kawy. Silkirk".

Oficer zaczął kląć z takiem przejęciem, że aż go zabolał język. Pomimo to, gdyby miał pod ręką swego wroga, byłby go całował w oba policzki.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.